





# Dożnca s ratowany przez konie

## FATALNA PRZEWOZKA ZBOŻA.

PIOTRKÓW, 27.11. — Na szosie pomiędzy wsią Krzykowice, a Wolborzen pod Piotrkowem wydarzył się straszny wypadek mrozący krew w żyłach, ofiarą którego padł woźnica majątku państwa Bogusławice, Słusarczyk Edward.

Słusarczyk jechał wozem, zaprzężonym w parę koni naladowanym zbożem. W pewnej chwili z niewiadomego powodu spłoszyły się konie i poniosły, wskutek czego wóz się wywrócił i woźnica wpadł pod koła, doznając ciężkich obrażeń ciała.

Swiadkami tegoż wypadku byli liczni wieśniacy, przebiegający w tym czasie w polu, którzy na widok spłoszonych koni pobiegli z pomocą. Było już jednak za późno.

Stratowanego przez konie woźnicę przewieziono natychmiast do szpitala Sw. Trójcy w Piotrkowie, gdzie między innymi lekarz stwierdził przecięcie języka wskutek kopnięcia przez konia. Stan Słusarczyka jest beznadziejny.

# CZAD OTRUŁ MŁODEGO MĘCZYZNĘ

## Zbyt wcześnie zamknięty piec przyczyną śmierci.

TOMASZÓW-MAZ., 27.11. — Komisarz P. P. w Tomaszowie Maz. powiadomiony został, że w domu nr. 83 przy ulicy Zawadzkiej zaszedł śmiertelny wypadek zaccadzenia. Natychmiast na miejsce udał się funkcjonariusz P. P. wraz z lekarzem miejscim dr. Mittelstedtem. Lekarz skonstatował śmierć zamieszkałego w tym domu osobnika, którym okazał się Dębiec Ignacy, lat 33.

Dębiec będąc kawalerem, zamieszkiwał sam jeden. Jeszcze w środę wieczorem widziiano Dębca wchodzącego do mieszkania. Dębiec widocznie napisał w piecu, który zaopatrzone był w t. zw. szyber. Widocznie Dębiec szyber zasnuł zbyt wcześnie, tak że ulatniający się czad przyprawił go o śmierć. Złotki zostały zabezpieczone na miejscu do czasu oględzin sądowo-lekarskich.

# Upadek z rusztowania.

## KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, dnia 27 listopada. — Dziś około godziny 9-iej rano na budowie przy ulicy Piotrkowskiej 104, spadł z rusztowania z wysokości 1 pietra murarz Ludwik Kowalski, lat 60, zamieszkały przy ulicy Krzyżowej 17, w Marysinie III, zatrudniony w firmie Netler i Perenbach.

Kowalski utracił przytomność, wobec czego wezwano lekarza pogotowia RPK, który stwierdził silny uraz kręgosłupa i przewiózł ofiarę wypadku do szpitala Ubezpieczalni.

Wypadek nastąpił wskutek własnej nieuwagi poszkodowanego.

# Kto zna głuchoniemą brunetkę lub chłopca z gajówki?

ŁÓDŹ, dnia 27 listopada. — Łódzki Urząd Śledczy otrzymał meldunek, że na terenie Cze chosławicy w miejscowości Nivnica pod Uher ślim Brodem zatrzymana została przez żandarmerię czeska głuchoniema kobieta, prawdopodobnie pochodząca z Polski. Według rysopisu jest to brunetka w wieku od 15 — 20 lat, wzrostu 140 cm., ma twarz okrągłą, pełną, wargi grube, chód niedbale i wiotki w nieladzie.

Wiedomości o zaginionym należy kierować do policji.

# ŻYCIE PABIANIC

## Kandydat na zamachowca

### W SZPITALU DLA UMYSŁOWO-CHORYCH

Jak nam komunikują z miarodajnych źródeł Kluszczyński Nikodem, który przed kilkoma dniami z rewolwerm w ręku wdarł się do

mieszkania prywatnego wiceprezydenta miasta Pabianic p. Antoniego Szezerkowskiego przy ul. Fabrycznej z zamiarem, pozbawienia go życia na tle porachunków osobistych przebywa w więzieniu łódzkim przy ulicy Sterlinga i poddany będzie badaniom psychiatrycznym.

# Normy świadczeń na Pomoc Zimową.

## Adresy podsekcji Miejskiego Obywatelskiego Komitetu.

ŁÓDŹ, 27 listopada.

W dniu 24 b.m. odbyło się posiedzenie Sekcji Zbiórki Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym. Postanowiono zorganizować 5 podsekcji w różnych punktach miasta.

I. podsekcja, obejmująca I, III, IV Urząd Skarbowy, mieści się przy ul. Piotrkowskiej Nr. 113, (Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Łodzi), tel. 120-57.

II. podsekcja, obejmująca II i IV Urząd Skarbowy, mieści się przy ul. Srebrzyńskiej nr. 12, tel. 134-17.

III. podsekcja, obejmująca VII i XIII Urząd Skarbowy, mieści się przy ul. Łagiewnickiej 34-36 (Ubezpieczalnia Społeczna), tel. 144-68.

IV. podsekcja, obejmująca VI, XI i XIII Urząd Skarbowy, mieści się przy ul. Piotrkowskiej 238, tel. 204-37.

V. podsekcja, obejmująca VIII, IX i X Urząd Skarbowy, mieści się przy ul. Sienkiewicza 37 (Związek Legionistów Polskich) tel. 125-06.

Podsekcje rozpoczną urzędowanie z dniem 1 grudnia r.b. Godziny przyjęć: od 9 do 13 i od 15 do 18-iej.

Podstawą wymiaru świadczeń będą materiały, dostarczone przez Urzędy Skarbowe.

Przy dokonywaniu wymiaru będą stosowane następujące zasady: Przedsiębiorstwa handlowe opłacają świadczenia odpowiednio do kategorii wykupionego świadczenia przemysłowego:

Kategoria I-sza świadczeń od 1,000 — 2,000; kat. II świadczeń od 150 — 250; kat. III świadczeń od 50; kat. IV-cia świadczeń od 40; kat. IV-ta świadczeń od 8.

Przedsiębiorstwa przemysłowe opłacają świadczenia w wysokości — 3 zł. od 1,000 zł. obrotu za rok 1936 lub 1937.

W wypadku, gdy nie zostaną ustalone ściśle stawki branżowe, stosowana będzie najwyższa skala wymiaru, t.j. 3 zł. od 1,000 zł. obrotu.

Rzemieślnicy płacą będą: posiadający własny lokal sklepowy 1,50 zł. od 1,000, nieposiadający własnego lokalu sklepowego 1 zł. od 1,000.

Od osób, pozostających w stosunku najmu pracy pobierane będą świadczenia w zależności od uposażenia miesięcznego (po potrąceniu podatku dochodowego i podat-

ku specjalnego i opłat na Fundusz Pracy) i tak: do 160 zł. 0,20 zł.; od 161 zł. do 300 zł. 1/4 proc.; od 301 zł. do 600 zł. pół proc.; od 601 zł. do 800 zł. 1 proc.; od 801 zł. do 1,200 zł. 1 i pół proc.; od 1,201 zł. do 2,500 zł. 2 proc.; od 2,501 w wyż 4 proc.

Wymiar świadczeń i pobór dokonywany będzie przez pracodawcę. Zainkasowane sumy muszą być wpłacone do kas Miejskiego Obywatelskiego Komitetu następnego dnia po dokonaniu potrąceń.

Emercy opłacają będą świadczenia według analogicznej zasady, z tym, że wymiaru i poboru dokonują instytucje i zakłady wypłacające emerytury, o ile emeryt nie wybierze zamiast tego świadczenia, świadczenia od lokalu.

Wolne zawody (lekarze, adwokaci, inżynierzy i t.d.), właściciele nieruchomości, rentierzy i t.p. osoby, opłacające podatek dochodowy z jakiegokolwiek tytułu (z wyjątkiem wym. pod 3) ponoszą w ciągu 5 miesięcy świadczenia od miesięcznego dochodu netto (dochód rzeczywisty) pomniejszony o wartość państwowego podatku od chodowego) według następującej skali:

Od 160 zł. — 300 zł. pół proc.; od 301 zł. do 400 zł. 3/4 proc.; od 401 zł. do 600 zł. 1 proc.; od 601 zł. do 1,000 zł. 2 proc.; od 1,001 zł. do 2,000 zł. 2 i pół proc.; od 2,001 zł. do 3,000 zł. 4 proc.; od 3,001 zł. do 5,000 zł. 5 proc.; od 5,001 w wyż 6 proc.

Opłaty od lokalu ponosić będą tylko te osoby, które nie opłacają świadczeń z żadnego innego tytułu:

Od 2 izb po 0,50 zł. miesięcznie od izby w ciągu 5 miesięcy; od 3 izb po 1 zł.; miesięcznie; od 4 izb po 2,50 zł. miesięcznie; od 5 izb po 3 zł. miesięcznie; od 6 izb i więcej po 7 zł. miesięcznie w ciągu 5 miesięcy.

Każdy płatnik powinien najpóźniej do dnia 15 grudnia złożyć w biurze podsekcji, w okręgu której zamieszkuje, deklarację, uwzględniającą wysokość świadczenia (zgodną z normami ustalonymi przez Ogólnopolski Komitet) i termin, do którego zobowiązuje się świadczenia wpłacać.

Wszelkie wpłaty na Pomoc Zimową przyjmuje K.K.O. m. Łodzi — konto Nr. 319 — Centrala: Andrzeja 3, filie: Pomorska 3 i Plac Reymonta 1.

# Wybory w Towarzystwie Kredytowym m. Łodzi

## odbędą się w styczniu 1938 r.

ŁÓDŹ, 27.11. — Wiadomo, że naczelną władzą w Towarzystwach Kredytowych dotychczas było ogólne zebranie członków Towarzystwa. Obecnie naczelną władzą Towarzystwa Kredytowego w Łodzi będzie zebranie reprezentantów w liczbie 90, powołanych w równej liczbie (po 30) z trzech okręgów Łodzi.

Wybory reprezentantów odbędą się o

godz. 4-iej po poł. w sali zebrań Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi oddzielnie dla każdego okręgu:

a) dla okręgu I — w niedzielę 9 stycznia 1938 r.,

b) dla okręgu II — w niedzielę 16 stycznia 1938 r.,

i dla okręgu III — w niedzielę 23 stycznia 1938 r.

# Przed jutrzejszym wiecem

## pracowników umysłowych.

ŁÓDŹ, dnia 27 listopada. — W dniu jutrzejszym, jak wiadomo odbędzie się w sali Domu Ludowego, przy ul. Przejazd 34 — wiec pracowników umysłowych. Na porządku dziennym znajdzie się sytuacja pracowników prywatnych samorządowych i państwowych, jak również pracowników, zatrudnionych w t. zw. instytuc-

jach prawa publicznego (Ubezp. Społeczna, Towarzystwa Ubezpieczeń i t.p.)

Poza tym tematem omówiony będzie stosunek świata pracowniczego do aktualnej sytuacji na szerszej płaszczyźnie społecznej i politycznej oraz akcja nad wprowadzeniem umów zbiorowych.

# Nielegalne i nieformalne pożyczki

## byłego prezydenta Pabianic.

ŁÓDŹ, dnia 27 listopada.

Sąd Okręgowy rozpoczął wczoraj proces przeciwko b. prezydentowi m. Pabianic, Romanowi Jabłońskiemu, którego działalność na terenie gminy miejskiej spowodowała wielkie straty poniesione przez miasto i miejscowe KKO, w której Jabłoński pełnił funkcję naczelnika. W dniu 1 listopada 1934 roku na skutek interwencji władz nadzorczych Jabłoński został zawieszony w swoich czynnościach, a w lutym 1936 roku zupełnie zwolniony.

Ustalono, iż będąc naczelnikiem K.K.O. w czasie od lipca 1932 r. do grudnia 1934 roku, udzielił on szeregu pożyczek osobom i instytucjom, niedającym żadnego zabezpieczenia ani nie posiadającym żadnego majątku jak: Pabianickiemu Tow. Eksportowemu w wysokości zł. 133.652 zł. Weinstrawo 33.602 zł., adwokatowi Feliksowi Missali, który był radcą prawnym samorządu m. Pabianic, 9061 zł., niejakemu Michałowi Stali 19.486 złotych małż. Giffi 12.870 zł. Spółce „Spójnia” 33.815 zł. Karzewskiemu 10.614 zł. Knedlewskiemu 5.548 zł. i Rudolfowi Szefernowi 8.440 zł. i dalej takim ludziom, jak Euzebiusz Jarema z War-

szawy, Januariusz Gościński z Warszawy, Józef Peszesz z Warszawy, b. prezydent m. Pabianic Władysław Gacki, brat marszałka Polakiewicza, Stanisław Polkiewicz, Tow. Szluzna Lodowiana w Warszawie.

Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 9-iej pod przewodnictwem s. Mersona w asyście s.s. Niklewskiego i Rajskiego, oskarżenie wnosi p. prok. Maciejewski, z powództwem cywilnym występują adw. Rembelski i Kotowski, obronę oskarżonego prowadzi adw. Deczyński i K. Szczep.

Na rozprawę powołano 30-stu świadków jednak ze względu na obfity materiał dowodowy postanowiono tylko 6 św. przesłuchać. Dalszy ciąg procesu odłożono na 4 grudnia br.

W czasie urzędowania Jabłoński zapoznał się z Hipolitem Wronbergiem, udziałowcem firmy Bacon Export Comp. Sp. w Pabianicach, która zajmowała się eksportem do Anglii bekonów wyrabianych w wydzierżawionej od miasta reżni.

Zainteresował się tą spółką bliżej i czynił starania u władz w celu wyjednania kon tyngentu. Władze nie przystąpiły na prośby, wobec czego założono wspólnie z J. Ryszkiewiczem, artystą malarzem z zawodu Pabianickie Tow. Eksportowe dla eksportu drobiu i nabiału. Kapitał zakładowy przedsiębiorstwa wyniósł 10.000 zł. z czego 80 proc. posiadał Wronberg i 20 proc. Ryszkiewicz.

W rezultacie żadnych kapitałów nie zło żono, a Jabłoński mimo to, iż wiedział o złej opinii Wronberga spółkę popierał. Tak więc oddał jej do użytku również miejską, polecil wykonac remonty kurników, lokali i t.d. na które to cele wydał z funduszu miejskiego 23.000 zł.

Niezależnie od tego udzielił gwarancji: zjednoczonym hutom Królewską i Łużną w Katowicach za nabytą sprężarkę 27.400 zł. z funduszu miejskiego. Sprężarka ta mimo, że miastu wogóle nie jest potrzebna została przez samorząd nabycia.

Przedsiębiorstwo było prowadzone skandalicznie przez Wronberga i dało w ciągu pół roku 209.667 zł. deficytu. Dalej ustalono, że Jabłoński był lichym spółnikiem i otrzymał za organizację komplet mebli.

Osk. Jabłoński wyjaśnia, że działał dla dobra miasta, chciał bowiem uruchomić piastówkę, która stała bezczynnie i mogła miastu przynieść dochody. Nie działał dla osobistego zysku.

Swiadkowie J. Pniowska, A. Neugebauer, W. Chmielewski, B. Ciszewski, S. Szymonowicz, J. Litwin i S. Malachowski, stwierdzają, że oskarżony działał lekomyślnie, ale w postępowaniu jego nie było chęci zysku. Pożyczki KKO. były udzielane nielegalnie i nie formalnie.

Sąd zarządził przerwe do 4 grudnia.

# ZYCIE ZGIERZA

## APEL KOMITETU POMOCY ZIMOWEJ do społeczeństwa Zgierskiego.

Swego czasu donosiliśmy o powołaniu do życia Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Najbliższemu i Bezrobotnym. Komitet ten rozpoczął już swą pracę, wydając do społeczeństwa miejsowego odezwę, w której prosi o współpracę i gotówkę w walce z niedostatkiem i głodem, którym los poskąpił ośrodków materialnych i społecznych do życia. Zgierzanie znają się wzajemnie, znają też wielkie potrzeby swych niezamożnych współobywateli, którym zawsze nieśli pomoc bratnią.

Komitet wierzy, że i w nadchodzącej potrzebie staną wszyscy do apelu w wielkim dziele pomocy najbliższemu.

Normy upodatkowania dobrowolnego całego społeczeństwa przyjęto w wysokości jednolitej dla całego Państwa (które podajemy w innym miejscu).

Akcja trwać będzie od 1 grudnia do końca kwietnia roku przyszłego.

Jednostki, które obowiązku tego nie wypełnią jeszcze z roku ub. winne czym prędzej wpłacić zaległości na rachunek Komitetu w miejscowej KKO., ul. Focha 2.

**MIEŚO TANSZE...**

Z dniem wczorajszym został wydany dla naszego miasta nowy cennik na mięso i wędliny z natychmiastowym prawem obowiązowania. Nowe ceny są następujące: wieprzowina kosztuje 1,20 zł., schab i baleron 1,60 zł., szynka 1,80 zł., sędło 1,80 zł., wołowina zaś 0,80 zł., bez kości 1,20 zł., skopowina również 1,20 zł. polewiczna wołowa 1,60 zł., łój 1,20 zł. Wędliny zaś jak salceson, kielbasa z wycieczną krajana i serdelowa kosztuje 1,80 zł., za 1 kg., pasztetowa 2,20 zł., serdelki 2,60 zł., podgariana i czarna po 1,20 zł., kaszanka 0,80 zł. Smalec 2,20 zł. Ceny powyższe podane są za 1 kg. wagi.

Winni pobierania cen wyższych będą surowo karani.

**Z ŻYCIA Z. S.**

Kierownictwo Związku Strzeleckiego w Zgierzu zarządził zbiórkę członków sekcji hokejowej na niedzielę o godz. 14 w lokalu własnym. Będą poruszane ważne sprawy przed rozpoczęciem sezonu.

# WYBORY W TOWARZYSTWIE KREDYTOWYM m. Łodzi

ŁÓDŹ, 27.11. — Wiadomo, że naczelną władzą w Towarzystwach Kredytowych dotychczas było ogólne zebranie członków Towarzystwa. Obecnie naczelną władzą Towarzystwa Kredytowego w Łodzi będzie zebranie reprezentantów w liczbie 90, powołanych w równej liczbie (po 30) z trzech okręgów Łodzi.

Wybory reprezentantów odbędą się o

godz. 4-iej po poł. w sali zebrań Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi oddzielnie dla każdego okręgu:

a) dla okręgu I — w niedzielę 9 stycznia 1938 r.,

b) dla okręgu II — w niedzielę 16 stycznia 1938 r.,

i dla okręgu III — w niedzielę 23 stycznia 1938 r.

# ZWARZENIA I WYPADKI.

(—) Dr Schacht został zwolniony ze stanowiska ministra gospodarki z pozostawieniem na stanowisku prezesa Banku Rezesy. Ministrem gospodarki mianowany został sekretarz stanu w ministerstwie propagandy Walter Funk z dniem 15 stycznia 1938. Do tego czasu resortem tym kierować będzie premier Goering.

(—) W Paryżu został aresztowany, jako zamieszany w spisek Białyh Kapturów, ksiądz Pozzo di Borgo.

(—) W związku ze zbliżaniem się terminu zwolnienia sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu, uległy spieszeniu prace nad ukonstytuowaniem klubu parlamentarnego OZN.

Wedle danych, pochodzących z kół zbliżonych do plk. Koca, zgłosiło przystąpienie do klubu OZN około 220 posłów i senatorów.

Do rady naczelnej OZN mają wejść m. i. m. Kościalkowski i marsz. Prytor.

(—) Proces adw. Szumańskiego o obrazę ministra Grabowskiego, trwał nadal przy drzwiach zamkniętych.

(—) Za obracę sądów, w związku ze sprawą Grzeszolskiego, adw. Hofmokl - Ostrowski (ojciec) został skazany przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu na 600 złotych grzywny i dwa lata pozbawienia praktyki.

(—) W ambasadzie polskiej w Londynie, w obecności ambasadora Raczyńskiego i radcy handlowego Merdintera nastąpiło podpisanie umowy pomiędzy przedstawicielami Wspólnoty Interesów i Stoczni Gdynskiej a stocznik angielską Samuel White and Co w Cowes na wyspie Wight w sprawie budowy nowej stoczni w Gdyni.

(—) Na uniwersytecie lwowskim ponownie zostały zawieszony wykłady.

(—) W zakończonym onegdaj o północy w Łodzi procesie dyr. B. Pawłowicza przeciwko akwizytorowi Stanisławowi Gibkiewiczowi i radcy handlowemu Sieradzie, skazanym przez Sąd Okręgowy w Kaliszu na zapłacenie Kazimierzowi Skrzypińskiemu 22.600 zł tytułem nawiazki za poniesione straty moralne i materialne, spowodowane zadenukowaniem Skrzypińskiego w roku 1915 przed niemieckimi władzami okupacyjnymi, które skazały Skrzypińskiego i jego towarzyszy na śmierć, a następnie zlikwidowały wyrok na dożywotnie więzienie.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu ogłosił następujący wyrok:

Wyrok Sądu Okręgowego w Kaliszu z dnia 30 grudnia 1936 r. zmienić w całości; zasądzić od Jakuba Mehla i Dawida Ickowicza solidarnie na rzecz Kazimierza Skrzypińskiego 30 tysięcy złotych z procentem prawnym od dnia 1 lutego 1935 r. do dnia zapłaty; zasądzić na rzecz skarbu państwa (kasy Sądu Okręgowego w Kaliszu) od Kazimierza Skrzypińskiego z przysądzonej mu sumy zł. 1622,80 a od pozwanych Jakuba Mehla i Dawida Ickowicza 960 zł tytułem nieuiszczonych opłat sądowych w obu instancjach sądowych; koszty procesu między stronami w obu instancjach sądowych wnoszące znieść; powództwo w pozostałej części umorzyć.

(—) W ostrowskim procesie trucieli zapadł wyrok, na mocy którego Jan Stepiel, skazany został za otrucie swej żony na 15 lat więzienia i 10 lat utraty praw publicznych, a za udział w zarzuceniu Fryzela — na 10 lat więzienia i 10 lat utraty praw, czyli na łączną karę dożywotniego więzienia i dożywotnią utratę praw.

Wiktoria Fryzeliowa za otrucie męża skazana została na 15 lat więzienia, z saliczeniem aresztu śledczego i utratę praw na przeciąg lat dziesięciu.

Polejajew za współudział w otruciu Stepieniowej skazany został na 8 lat więzienia.

Maria Gurgulowa, z powodu braku dowodów winy, została uniewinniona.

W uzasadnieniu Sąd podniósł, że niaki wymiar kary dla Polejajewa nastąpił jedynie dlatego, że rozprawa dotyczyła jednego tylko wypadku otrucia, gdyż inne uległy przedawnieniu.

Skazani zapowiedzieli apelację od wyroku.

(—) Prof. dr Stanisław Grabski ogłosił list otwarty do prof. dra Stanisława Głabńskiego, stwierdzając, że wódem przedwojenną narodowej demokracji w zaborze austriackim był J. G. Pawlikowski, a nie Głabński, który nie chciał należeć do nielegalnej organizacji, jako prezes klubu parlamentarnego.

(—) Sąd Grodzki w Ostrowie odrzucił wnioski członków rodziny o ubezwłasnowolnienie księcia Michała Radziwiłła, w związku z zamiarem publikacji Jenty Suchestowa.

(—) Straznicy i kłoski na Pl. Bożernego będą zabudowane przez Związek Miejski w Łodzi i wydzierżawione handlarzom.

(—) W domu przy ul. Piskowej 35 dokonano onegdaj wieczorem pięciu młodych ludzi kolejno gwałtu na 24-letniej Mariannie Drożdż, służącej z zawodu, przed kilku dniami przybyłej do Łodzi z Sieradza w poszukiwaniu pracy.

Pod wieziorz zostali zatrzymani, prócz Kowalskiego (Granitowa 14) i Tomczyka trzej pozostali Jan Hersi z ul. Tuszyńskiej 7, Antoni Podsiadły z ul. Sokolej 6 i Zygmunt Szilski z ul. Piskowej 35, w którego mieszkaniu rzecz się działa.

# JAR KINO REWIA

Kilińskiego 124  
Dziś i dni następnych

# Pan dyrektor... to a!!!

udział biorą  
Irena Piłtowska, trio Aloza, duet Stachowskich Stefan Zeliński, Marek Marski i inni.

Na ekranie FLIP i FLAP w filmie:

# Cygańskie dziewczę

# Dorożkarze skarżą się

## na obostrzone przepisy administracyjne

ŁÓDŹ, 27.11. — Trudna sytuacja, w jakiej znajdują się ostatnio dorożkarze łódzcy omówiona będzie szczegółowo na jutrzejszym wiecu dorożkarzy jaki odbędzie się w lokalu związku przy ul. Brzezińskiej 128.

Jak wiadomo dorożkarze skarżą się przeważnie na obostrzone przepisy administracyjne, na zakaz jazdy pustą dorożką przez ulice śródmieścia, jazdą z większą ilością pasażerów itd. Wszystko to złożyło się na nader trudne położenie „mistrzów bata” którzy pragną obecnie wszcząć energiczną akcję nad zreformowaniem obowiązujących utrudniających egzystencję przepisów.



# MUSSOLINI W ŻYCIU PRYWATNYM

## Codziennie posiłki dyktatora

### DUCE JEST ZWOLENNIKIEM SZYBKIEJ JAZDY.

Rzym, w listopadzie. Świt zastaje Mussoliniego na nogach. W piżamie, wyskakuje z łóżka i wychyla szklankę wody mineralnej ze źródła, wytryskującego u wrót Rzymu. Podczas, gdy sypkują się wanna, fryzjer Dominico Rossi, goli twarde i obfity zarost dyktatora. Pełni przy nim tę funkcję od 20-stu lat, opowiadając nowinki lub milcząc głucho w zależności od humoru swego klienta. Po wyjściu z kąpieli Mussolini zjada owoce, najczęściej winogrona, i o wpół do siódmej obnażony do pasa w lecie, a zimą w swetrze, dosiada konia, na którym harcuje z zapalem po olbrzymim parku, otaczającym podmiejską rezydencję willę Torlonia.

Sam odprowadza rumaka do stajni, nie zapomniawszy nigdy o kawalku cukru, który cnota dla niego w kieszeni. Nieraz, gdy nerwy są w specjalnym napięciu, Mussolini, prowadząc sam wyścigowe auto, jedzie w szalonym tempie przed siebie, gdzie oczy poniosą. Czasem też lubi odbyć, zawsze z najwyższą szybkością, przejażdżkę na motocyklu. Zatrzymuje się wówczas, dostownie na trzy minuty, na nadmorskiej autostradzie w Ostii, nabiera w płuca zapas ożywczego powietrza i wraca do siebie, skąd czarną limuzyną, punktualnie o wpół do dziewiątej, jedzie do pracy.

Wjeżdża do miasta z szybkością 100 kilometrów na godzinę i w drodze dopiero się dżąc obok szofera, mówi do którego ministerstwa ma go zawieźć. O dziewiątej odbywa się codzienna konferencja z Arturem Bocchinim, głównym komendantem policji, będącym jednym z filarów sprawności reżimu faszystowskiego.

Potem Mussolini pracuje aż do drugiego śniadania. Do skromnego posiłku, złożonego z jakiegos dania rybnego lub mącznego i znacznej ilości owoców, władca Italii zasiada w gronie rodziny, bardzo uszczuplonej, odkąd najstarszy syn Vittorio się ożenił, a ukończona, pełna energii córka Edda została żoną włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano.

Przy stole siedzą więc teraz tylko Mussolini, jego żona Donna-Rachele, (zaglądająca zawsze do kuchni) i dwoje najmłodszych: Anna-Maria i Romano.

Mussolini nie używa nigdy alkoholu, kawy ani tytoniu.

Po śniadaniu żadnej drzemki. Jest to pora odczytywania gazet.

A potem znów praca aż do obiadu z krótkim sportowym odprężeniem. Będzie to albo chwila pływania, albo inspekcja aerodromów na małej awionetce, pilotowanej osobiście, albo jeszcze godzinka fechtunku.

Po obiedzie Mussolini czyta najnowsze książki włoskie, angielskie i francuskie, słucha płyt gramofonowych albo ogląda na domowym ekranie interesujące go filmy.

Gości prawie u niego nie bywa. Czasem tylko zaprasza siostrę, Jadwigę i ciocię, jego brata, rolnika z zawodu.

Dawniej przyjmował chętnie wielkich tego świata, eleganckie i piękne panie oraz przedstawicieli sztuki i teatru. Teraz jednak trzyma się od wszystkich z daleka. Unika wizyt dyplomatycznych, posiedzeń Wielkiej Rady Faszystowskiej i posiedzeń Rady Ministrów.

Sebastiani, jego sekretarz osobisty, przypomina mu codziennie o nieodzownych koniecznościach: inauguracjach, manifestacjach, inspekcjach.

Dwie godziny dziennie poświęcone są pracy nad wielką nadzieją Mussoliniego: Korporacjami. Na czele ich postawił najlepszego swego przyjaciela Rossoni'ego, ale lata całe jeszcze upłyną, zanim gigantyczna koncepcja funkcjonować będzie prawidłowo.

Gdy Duce przegląda akta, wystarczy mu przelotnie rzucić okiem, by ogarnąć nie tylko całokształt ale najdrobniejsze szczegóły sprawy. Fenomenalna jego bystrość, pamięć i szybkość decyzji nie mają sobie równych. Ze współpracownikami, nie wyłączając zięcia, ministra Ciano, porozumiewa się monosylabami. Głos jego brzmi ostro i surowo.

Niespotykana jest także żywotność jego organizmu. O wrzodzie żołądka, na który chorował przed laty, mowy już nie ma.

Wielki syn skromnego kowala i nauczyciela, sam kiedyś nauczył ludowy i ubogi dziennikarz, żyje właściwie bez potrzeb.

Ubiiera się tak rzadko po cywilnemu, że sprawia rocznie jeden tylko nowy garnitur. Sukno musi być krajowe.

Waligórski.

# Bandyta oddał łup

## wartości 640 tysięcy dolarów.

W ręce agentów, tak zwanych „G-Men”, przeprowadzających śledztwo w sprawie rabunku posłańca banku Manhattan, dokonanego w Nowym Jorku blisko trzy lata temu wstecz, oddał się dobrowolnie jeden z uczestników napadu bankowego, Frankenburg. Jest on podobno członkiem międzynarodowej szajki zbrodniarzy, z których 19-tu aresztowano już nie tylko w Stanach Zjednoczonych ale i w Europie. Szajka ta zrabowała swego czasu blisko półtora miliona dolarów należących do banku Manhattan. Frankenburg wskazał agentom kryjówkę, gdzie przechowywane były zrabowane papiery wartościowe na sumę 640.000 dolarów z nieodcietymi kuponami procentowymi wartości 134.000 dolarów. Za wskazanie tej kryjówki i wyjawienie innych tajemnic, Frankenburg spodziewa się łagodnego wyroku.

*mydłem Majdego umyjesz każdego*

# Piękne oczy Polki

## oczarowały dwu Czechów.

Niedawno temu przybyła do Francji z Polski 19-letnia Bronisława Birkos, przystojna dziewczyna i zgodziła się do służby u nauczycielki w Bailly Romanvilliers. Pan na Bronia zawróciła głowę aż 2 obywatelom czeskim Józefowi Runcka, 27 lat i Józefowi Redka 25 lat. Ale serce nie służyła, względami obdarzyła tylko jednego, Józefa Redkę, czym głęboko uraziła drugiego konkurenta, Józefa Runcka.

Ubiegłej nocy, ktoś zapukał do drzwi Redki. Ten wstał i wyszedł zobaczyć kto o tak późnej porze zakłóca jego sen. Korzystając z ciemności nocy Runcek rzucił się na niego i zranił go widłami w lewe ramię i w twarz.

Smutno skończyła się idylla konkurentów pięknej Polki, bo jeden poszedł do więzienia, a drugiego zawieziono do szpitala.

# 13-letnia mężatka.

## DEKRET PREZYDENTA FRANCJI.

Mer spokojnej miejsciny Wasigny, liczącej około 1.000 dusz miał do spełnienia niecodzienny obowiązek. Przed jego urzędową osobę stawili się Jean Mercier, lat 19, z zawodu robotnik i Fernand Lamotte, na mocy prawa jeszcze uczennica, lat nieskończonych 14, prosząc o udzielenie im ślubu. Wobec młodocianego wieku obubiegów, a szczególnie obubienicy, oczekiwano dekretu prezydenta, zezwalającego na ślub 13-letniej dziewczynki.

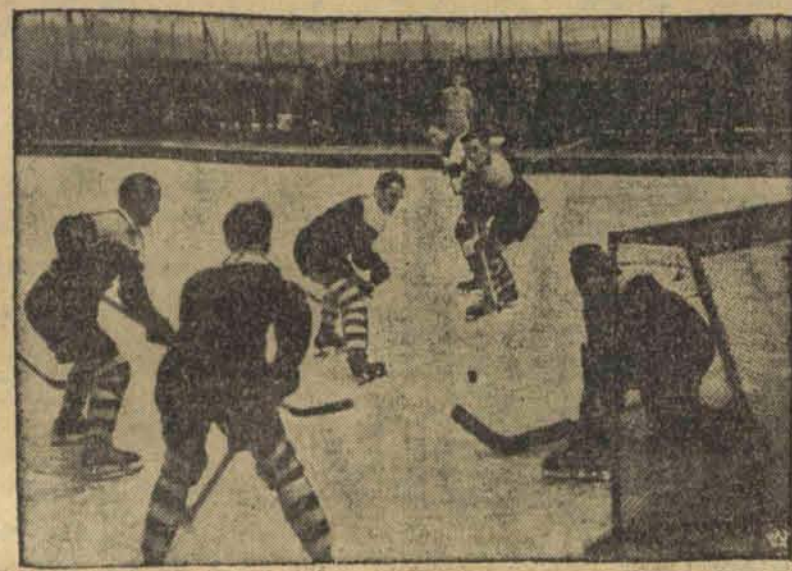
niedawno zmarłego i matki niedołęznej, która wysłała jedynie swe zezwolenie.

Prezydent Republiki nie odmówił zezwolenia i ślub odbył się ku radości młodej pary, która oczekuje już wkrótce potomstwa. Na uroczystości beak było tylko ojca, głowy rodziny 17 dzieci, z którymi żyje jeszcze 14,

# Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

**PROSZKI**  
MAGNEZIO-NIEBUZOM  
**Kogutek**  
ZASTOSOWANIE: GRYPA, PRZEZIEBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.  
ZADAJĄC: GRYPAŁYCH PROSZKÓW TO PAR 1. KOGUTEK!  
PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA  
CZY SA JUZ NAŚLADOWNICTWA  
DYSKALNE PROSDO: MIERNO-NIEBUZOM: KOGUTEK  
CZA TYLKO JEDNE  
KOGUTEK: MIERNO-NIEBUZOM

# Inauguracja sezonu hokejowego.



Fragment z rozegranego w Katowicach na sztucznym torze łyżwiarskim, inauguracyjnego w tym sezonie meczu hokejowego Cracovia — Dąb.

# ST. A. WOTOWSKI

# MAGNAT

POWIEŚĆ 14

# Najsilniejszy człowiek świata

Kowal... pozostały... 35.

— Och, wuju... — niewyraźne mruczenie wyrwało się z gardła Korskiego i najchętniej wraz z klubowym fotelom na którym siedział i drogim cygarem, zawaliłby się pod ziemię.

— Prócz tego — chwalił go książę — mimo młodego wieku masz wyrobiony sąd o ludziach. Powiedziano mi, że wyrzuciłeś za drzwi tego Szczurka. Bardzo to niewyraźny jegomość, a każda transakcja, jaką proponuje, to z góry uplanowane oszustwo.

— Takie same miałem wrażenie — odparł, nie wiedząc już teraz, czy okazał prawdziwą, czy niedźwiedzią przysługę Darskiemu — natarczywie domagał się jakiegos zezwolenia na wyrąb lasu i dlatego nie chciałem z nim rozmawiać.

Chwilowo, nie nadmieniał tylko o roli administratora w tej sprawie.

— Bardzo dobrze zrobiłeś! — powtórzył ordynat. — A reszta interesantów?

Korski odetchnął i żartobliwym tonem, począł opisywać owych peitentów, z których większość stanowiąli zwykli wydrwigoście. Czynił to, oczywiście, doskonale, gdyż znakomicie znał przeróżnych wykołajców, sam obracając się do niedawna wśród nich i będąc jednym z nich. Tak dobrze, że książę patrzył na niego ze wzrastającym zdumieniem. Wreszcie, Korski dodał, że choć sam wie, iż ci ludzie, to naciągacze, przyobiecują im datki. Uczynił to, gdyż są bardzo nieszczęśliwi, a jeśli odmówi się im wszelkiej pomocy, jeszcze niżej stoczą się na dno.

— Znakomicie znasz życie — poważnie wymówił książę — i masz dobre serce. Wielkie to zalety, wuju?

— Wujku? — byśmy zechcieli nie odmawiać nikomu z tych, którzy do nas, nie wystarczyłyby majątek. Nie mówię, oczywiście, o twoich p.o. — o twoich wsparcia, czy też pożyczki, choćże ty im je obiecałeś...

— Rozmowa się rozwała, gdyż do hallu wszedł Mateusz, widocznie ukończywszy wyścig. Popatrzył na księcia, a gdy ten skinął głową, podał mu nowego papierosa do ust i zapalił. — Doskonale — wymówił Horyński — tym językiem dymiącego papierosa nie ukończyłeś jeszcze dzisiaj...

— Jeszcze? — nie ucieszył się zbytnio.

— Rano praca, — uśmiechnął się ordynat — a po obiedzie przyjemność, a raczej reprezentacja. Będziesz musiał pojechać na wyścigi, zaczynają się właśnie — spojrzaj na zegar, była blisko trzecia — dziś wyścigowy dzień. Zwiedzisz moją stajnię, wiesz chyba, że mam konie wyścigowe. Nie zajmuję się nimi, co prawda zupełnie, ale stajni jeszcze nie skasowałem. Końmi opiekuję się Dodo... Radbym bardzo, żebyś ją przejął z jego rąk i skończyła się ta opieka.

— Kiedy, wuju... — starał się wykręcić, obawiając się, że na polu wyścigowym zobaczy go zbyt wielu ludzi i później może się wydać „zamiana” z Darskim — wolałby przepędzić popołudnie z wujem, w pałacu...

— Och! — odparł Horyński. — Nie mógłbym ci nawet służyć towarzystwem, gdyż zbliża się czas mojej poobiedniej drzemki. A życzę sobie bardzo, żeby widziało ciebie na wyścigach.

Zyczenie to wypowiedziane zostało tonem, podobnym do rozkazu.

Darski rad nie rad, musiał ustąpić.

— Mateuszu — dodał książę — zatelefonuj do trenera Błaszczyka, że pan Darski tam przybędzie. Zawiadom również szofera, żeby przygotował samochód.

W chwilę później Korski mknął luksusowym Rolls Roycem Horyńskiego na pole Mokotowskie.

Nie uśmiechała mu się zupełnie ta wycieczka, ale nigdy nie przypuszczał, w jak dziwną, dzięki niej, a właściwie swemu „zaśpęstwu” wplączę się przy...

# ROZDZIAŁ VI.

# NA WYSCIGACH.

Wyścigi już rozpoczęły się, odbyła się pierwsza gonitwa, a tonące w zieleni pole wyścigowe zapelniał rozgorączkowany i podniecony tłum. Jedni biegli do kas totalizatorowych po wygrana, inni zlorzeczyli, że dali się „zasadzić” z faworyta i przegrali, owi wreszcie dążyli w stronę „paddocku”, czyli miejsca, w którym oprowadzano konie przed następnym biegiem.

Pośrodku „paddocku”, sporej łączki, odgródzonej od reszty placu barierką, w środku której mają prawo znaleźć się tylko konie i ich właściciele, a reszta śmiertelników może podziwiać ich przez ogrodzenie — stał hrabia Dodo Switomirski w towarzystwie pięknej i niezwykle elegancko ubranej damy. Damą tą była jego przyjaciółka pani Mira Weńska (z paszportu Geik), nigdzie od dłuższego czasu nie występująca trzeciordęna śpiewaczka, która tak potrafiła ovladnąć hrabię Dodem, iż była przekonana, że ten ożeni się z nią, gdy Horyński zamknie oczy. Czyż arystokracja nie żeniła się teraz przeważnie z artystkami?

Sam Dodo, mimo że był w wieku Darskiego i Korskigo, wyglądał znacznie starszej, dzięki zużyciu, rysującemu się na jego obliczu. Był wysoki, szczupły, na pozór niezwykle wytworny, ale twarz miał arogancką i niemilą, a w oczach chwilami migotały złe i podstępne błyski. Cała jego powierzchowność świadczyła o tym, że uważa się za ulepionego z innej gliny, niżli pozostali ludzie i że wobec tego może sobie pozwolić na wszystko.

Istotnie, przynależał do tej kategorii, którą Horyński nie miał zbytniego szczęścia do siostrzeńców, jakimi obdzielił go los. Switomirski był bezwzględnie sprytniejszy od Darskiego ale tego sprytu nie używał w dobrym kierunku. Po stracie osobistego majątku, dawał sobie radę, jak mógł, a to „dawanie sobie rady” wreszcie doszło do księcia, w postaci czeków bez pokrycia, które zapłacił, ale postanowił odsunąć od spadku Switomirskiego. Nie domyślał się, oczywiście, że sprowadzając z Francji Darskiego wpadał z deszczu pod ryne.

Switomirski, który przedtem liczył całkowicie na spadek, starał się ovladnąć interesami księcia, a między innymi przyczepił się i do jego stajni wyścigowej, zaofiarowawszy się z bezpłatnym jej zarządzeniem. Horyński sam oczywiście, nie mógł być na wyścigach i odwiedził je po raz ostatni przed dwoma laty, już sparaliżowany i na wózku, a jego pojawienie się w fotelu, jaki z trudem wniesiono na trybunę członkowską, wywołało wśród publiczności zrozumiałą sensację.

Stajnia księcia składała się z siedmiu wcale niezłych koni. Ale, odkąd zaczął się nią opiekować Dodo, konie te biegały wprost fantastycznie. Przegrwały stale, gdy liczone na nie, a ich zwycięstwo uczułyby totalizator nie wielką wypłatą, a wygrywały, gdy się tego wcale nie spodziewano, a wypłaty były duże. W takich wypadkach Dodo miał zadowoloną minę, pani Mira nowe toalety, ale publiczność szemrała głośno, że stajnia jest prowadzona „dziwnie”, jej „manager” za dużo dobrze porozumiał się z trenerem Błaszczukiem. Oto, była przyczyna, że Horyński, do którego docierało wszystko, mimo, iż siedział w swym pałacu, pragnął całkowicie i tutaj zobaczyć się zbytnio ułubionego siostrzeńca.



# ECHA ZE STOLICY.

## Życie Warszawy w kilku wierszach

Istniejąca w Warszawie tzw. Kasa Targowa posiada wyłączność kredytowania wszystkich mięsnych transakcji. Obecnie na ostatnim posiedzeniu rady nadzorczej tej instytucji uchwalono dopuścić do transakcji mięsnych kredyt prywatny na odpowiedzialność i ryzyko sprzedawcy pod warunkiem, że kredyt będzie rejestrowany w Kasie Targowej. Poza tym od dnia 1-go grudnia r. b. Kasa zrzeknie się prowadzenia tzw. „kontroli bonowej” i przekaże ją jednemu z przedsiębiorców. Kontrola bonowa polega na wystawianiu bonów upoważniających do wywożenia mięsa z terenu reżimu po przedstawienu dowodu zawartej transakcji i po wpłaceniu do kasy należności za mięso na rachunek sprzedawcy. Od dnia 1-go marca 1938 r. projektowane jest jeszcze zniesienie przymusu rozrachunku pomiędzy sprzedawcą a nabywcą mięsa za pośrednictwem kasy. Sprawa ta zdecydowana ma być na najbliższym posiedzeniu rady nadzorczej tej instytucji.

Suma 400.000 zł, jaką otrzymał z budżetu miejskiego wydział szpitalnictwa, została w pierwszym rzędzie na modernizację aparatów i narzędzi lekarskich. Szpitale otrzymają m. i. kilka aparatów rentgenowskich, diatermii i elektrokardiografów (aparaty używane przy chorobach serca). Powiększona zostanie również ilość o 500 sztuk łóżek i kompletów pościeli białej i kolorowej. W chwili obecnej przeprowadzane są również badania nad możliwością rozpoczęcia z wiosną przyszłego roku budowy nowego wielkiego szpitala miejskiego.rawdopodobnie odpowiednia suma zostanie wstawiona do budżetu miejskiego na rok 1938/39. W tym wypadku szpital zostanie oddany do użytku w roku 1939.

Jak słychać, dyrekcja Towarzystwa Związku Kultury Teatralnej wystosowała do Teatru Malickiej list w sprawie zarzonego przez ten teatr wystawienia „Hamleta”, ponieważ sztukę tę T.K.K.T. wcześniej już postanowiło wystawić w tym tonie. Zatem „Hamlet” dwa razy!...

Komisja urzędów zdrowotnych postanowiła przystąpić do ożywienia prac na terenie poszczególnych dzielnic wprowadzając stopniowo honorowe funkcje t. zw. „kuchni” sanitarnych, których zadaniem będzie dbanie o polepszenie stanu sanitarnego w ich rejonie.

# KRATCZKI. Srebrne łyżki. Historia w południe.

Przyzwyczałem się do wszystkich ludzkich wad. Nie mogę tylko przyzwyczać się do pęta. Pęta — to najohydniejsza przekleństwo naszego życia i współżycia z bliźnimi. Pęta — to główny powód wszystkich nieporozumień, kłótni, plotek i intryg. Pęta — to kreatura ludzka, u której rozum nie ma żadnego wpływu na język. A język ma miękki, bez kośćca moralnego. I niestety wydaje mu się, że język służy tylko do mówienia.

Pęta z natury rzeczy jest niezwykle czynny. Jest wszędzie. I zawsze. Możecie go spotkać w kawiarni i w restauracji, w teatrze i na koncercie, na poświęceniu przytulki dla bezdomnych kotów i na uroczystości poświęcenia sztandaru związku zawodowego wazelinowców. Pęta jest wszędzie. W pierwszym rzędzie, ruchliwy, gadatliwy, cały „ja siebie dam”. Wierzy, że tylko trzy osoby są na świecie genialne i wartościowe: on, on i jeszcze raz on. Wszyscy inni to nie tylko bęwały, szuje, łobuzy leniuchy, nieroby, pęta, ale i jego ości wrogowie. Są jego wrogami, gdyż żyją. Gdyż również mogą gdzieś być, coś robić i coś zarobić! A przecież on sam chciałby wszystko robić. On wszystko potrafi, wszystko może, wszędzie chce.

Jedno go tylko dziwi. Ze dotychczas nie został jeżeli nie premierem, to przynajmniej ministrem. I uważa to za niesprawiedliwość. I coś może być wart rząd, w którym on nie jest głównym czynnikiem? Pęta jest zawsze szalenie zajęty. Rząd ko kiedy wyjeżdża na urlop, gdyż obawia się, że w czasie jego nieobecności świat za wali się. Zwykły, normalny człowiek może wyjechać. On nie. Gdy pęta telefonuje, zawsze jest zaferowany.

— Wiesz, musimy się koniecznie dzisiaj zobaczyć! Mam do ciebie niesłychanie ważny i pilny interes, musimy to dzisiaj obgadać.

Gdy przychodzi, zaczyna pogaduszkę o zupełnie obojętnych rzeczach. Gdy go spyta:

— No, a co to za ważna sprawa? — Ważna sprawa? Ważna sprawa? Za raz... zaraz... czekaj-no... co to było? — Wiem, że miałem coś niesłychanie pilnego i ważnego, ale wyleciało mi akurat z głowy... no zresztą głupstwo innym razem może sobie przypomnę...

Przy całej swej przebiegłości, ruchliwości i niczym nie uzasadnionym zarozumiałstwie pęta jest głupi. Nie potrafi nigdy ogarnąć i stotnej rzeczywistości, świat wydaje mu się tak, jakimby go pragnął widzieć, wierzy święcie w to, że on właśnie jest pępkiem tego świata.

Ale przestańmy już o pętach.

**BERTAS.**

Amelia Bertas jest z zawodu służącą. Gdy zjawiała się na ogłoszenie Janiny Dody poszukującej pracownicy domowej, była słodka jak miód i miła, jak... jak... szulcówka. Po przyjściu, dygnęła grecznie.

— Ja wedle tej posady właśnie co to ogłoszenia...

— Aha. No dobrze. A świadectwa jakiej paniennki ma?

— Owszem... to jest miałem, ale okradł mnie ostatnio i wszystkie pogubił, ale ci państwo mogą zaświadczyć...

— A gdzie mieszkają?

— Teraz to wyjechali do Francji...

Słowem tak postawiła sprawę, że jest aniołkiem, ideałem służącej, ale referencji wydobyc żadnych nie można było. Mimo to madame Doda poczuła do Amelii zaufanie i zaangażowała ją. Już w pierwszych dniach nastąpiła katastrofa. Chlebodawczyni stwierdziła mianowicie, że zginęło jej sześć kosztownych, srebrnych łyżek. Wypróbowanym zwyczajem pań domu wylała Amelię do sklepu, a sama zaczęła przesuwać jej rzeczy. I — znalazła wszyście łyżki.

Amelia Bertas skazana została na 6 miesięcy więzienia.

Jerzy Krzeci.

# Napad na żonę robotnika. Policja na tropie bandytów.

Z BYDGOSZCZY donoszą: W biały dzień miał miejsce w lesie niesłychany napad rabunkowy. Około godz. 11.30 w południe wracała z Bydgoszczy, po załatwieniu pewnej sprawy w sądzie, 37-letnia żona robotnika rolnego Stanisława Żuk z Mariampolu pow. bydgoskiego. Kobieta zabrała swego synka dwunastoletniego i w drodze powrotnej, gdy oboje znaleźli się za miejskimi zakładami wodociagowymi w lesie przy drodze, prowadzącej do Mariampolu, dwóch osobników wyskoczyło z zagajnika. Jeden z nich zażądał wydania pieniędzy.

Zaskoczona kobieta ze strachu dała bandycie całą posiadaną gotówkę w wysokości 1.50 zł. Niezadowolony bandyta uderzył następnie kobietę pięścią w twarz, tak, że upadła na ziemię, po czym rabus przeskoczył jej dokładnie kieszenie i torbę. Przestraszony chłopiec krzycząc o pomoc uciekł do lasu. Tymczasem złoczyńca pastwił się nad swą ofiarą dokonując na leżącej bez przytomności kobiecie gwałtu. Po dokonaniu potwornego czynu bandyta oraz drugi osobnik stojący na czatach, znikli w zagajniku. W międzyczasie znaleźli się przechodnie, którzy zaopiekowali się na padniętą kobietą i zaalarmowali policję śledczą.

Urządzone natychmiast obławę, celem ujęcia bandytów.

# Fatalna przygoda zazdrosnej żony. Co się działo w kuchni nocą?

Z STANISŁAWOWA donoszą: Niezwykłe dowody zdrady małżeńskiej zytoczyły w toczącym się obecnie procesie rozwodowym w Stanisławowie pan J. J.óre są tematem licznych komentarzy w lesie i powodem szczerej wesołości. Mia owicie żona p. J. podejrzewając męża o dradę ze swoją służącą, pewnego dnia pozorowała swój wyjazd do krewnych. Jednak zamiast wyjechać wieczorem niepo trzeźwienie udała się do swej kuchni i ułożyła się podstępnie w łóżku służącej, przy wyjąc się kocem. W tym zakonspirowa nu oczekiwała tylko chwili gdy wreszcie

przekona się o nieczym postępku zdrady małżonka. W pewnej chwili ktoś drawi cicho otworzył i, kierując swe kroki wprost do łóżka służącej, ułożył się jaknajwygodniej w tym łóżku. Jakież jednak było zdziwienie prawdziwego pana domu J., gdy wszedł do mieszkania i zaświeciwszy światło ujrzal w łóżku służącej swą małżonkę razem z wojskowym, który czasem przychodził do służącej „na pogadankę”. Nie pomógłi perswazje żony pana J., że to by la tylko fatalna omyłka i wymieniony pan J., wszczął przeciw niewiernej żonie kroki rozwodowe.

# Bądź oszczędny! Gromadź odpadki metali!

## Mały poeta.

„Kochani Tatusiu i Mamusiu, Wiem, że byłem bardzo niedobry, uciekając z domu i że zasłużyłem na to, żeby być w domu poprawczym, gdzie zaraz będzie rok, odkąd mnie wsadzili, ale jeszcze raz piszę do Was, Kochani Rodzice, żeby Was przeprosić i żebyście wiedzieli, jak się to stało, że popełniłem tę niegodziwość.

Ciasno było u nas w suterenu: Was twoje, ja i dwóch młodszych braciaków wciąż obijaliśmy się o siebie.

Mama bez przerwy wyrzekała: — Co to za los okropny nie móc wziąć większego mieszkania!...

Strasznie było zimno w zimie, chociaż dzieliłmy jeden na drugim, a jednocześnie duszno jak w największym upału. Od podwórza światło prawie nie wchodziło, a wieczorem przy lampce też było ciemno.

Więc, kiedy słońce załało ulicę, za ma o mi było uchylonego lufka.

Jakaś choroba na mnie przyszła. Coś mnie ciągnęło nie mogłem ustać na miejscu, musiałem odebrać pełną pierś. Zda wało mi się, że im dalej, tym powietrze będzie lżejsze i więcej pacinące. Wycią-

gałem szyję i otwierałem usta, by dużo, dużo go napaść w płuca.

A na lekcjach w szkole, pani opowiadała o krajach dalekich, o górach, o morzach, i także wytrzymał wtedy nie mogłem w murach i na ciasnym podwórku.

Myslałem, że, jak się tylko wyrwę na swobodę, odkryję nieznanne kraje, znajdę pracę, będę zarabiał wielkie pieniądze, że od razu poczuje się silny i zdrowy.

A także, idąc w świat myślałem, że luźniej będzie beze mnie w domu, zwłaszcza, że jeszcze jedno dziecko miało się urodzić.

Sądziłem, że wkrótce do Was napiszę, opisując niezwykle moje przygody i posiadając pieniądze i że będziecie ze mnie bardzo zadowoleni.

Już widziałem siebie z workiem złota, a Was mieszkających w dużym mieszkaniu złożonym z dwóch pokojów. Wyobrażałem sobie, jak to będzie dobrze, kiedy Mama będzie nareszcie mogła nie szyć w nocy, a braciakowie w całych butach pójść do szkoły.

Kochałem Was z całego serca w chwili kiedy uciekałem. Naprawdę nie byłem złym chłopcem! Wyruszając w świat, szedłem jak w jakimś śnie. Szeroko otwartymi oczami przyglądałem się przejeżdżającym autom i latającym nad moją głową

ptakom. U bram miejskich zobaczyłem konia, ciągnącego ciężki wóz. Stałem z tyłu i przez długi czas popychałem wóz, aby mu ulżyć. Potem spotkałem starszkę, dźwigającą dwa kosze. Zabrałem jeden i niemiło pewno ze dwie godziny.

Dziś widzę, że nie było możliwe, abym znalazł pracę, abym został bogaty. Rozumiem Wasz gniew, kiedy się dowiedziałem, że mnie zatrzymali za wódzeczostwo. Ale może mi przebaczyć, skoro się dowiedziecie, jak surowo mnie ukarano. Ach, tak, mnie, spragnionego wielkiej swobody, zamknięto. I nic teraz nie widzę, nic nie słyszę oprócz pogróżek i rozkazów!

Nie może być nic straszniejszego, nad odebranie człowiekowi przestrzeni, w której może się ruszać. Wówczas wszystko się kończy, i ja teraz wiem, jak się męczy ptak umierający w klatce.

Bardzo się martwię, że nie odpisaliście mi na żaden list.

Jak tylko zostanie sam, to znaczy, gdy jestem w łóżku (bo w dzień strażnicy nas nie odstępują i myśleć swobodnie nie dają) wspominał Was wszystkich: Tatke, Mamę i braciaków. Zaciskam powieki i widzę Was jak żywych.

Ale boję się, jeżeli dłużej jeszcze zostawięcie mnie bez odwiedzeń, rysy Wam zacząć się zacierać w moim pamięci, nie bę-

# ...i tyczką mnie popycha. TRZY HRABIANKI NA SALI SĄDOW J.

ZE LWOWA donoszą: Zaszczyt, i to nie było jakie, spadł na salę rozpraw. Po tylu rozprawach, w których występowała dorożkarze, przekupki, właściciele narzędzi do włamań, panny rejestrowane, dozorczyńce i żebracy — wywołuje sędzia sprawę, w której oskarżone są dwie hrabianki. Świadek — także hrabianka. Wszystkie trzy hrabianki, zamieszkałe w jednym i tym samym pokoju — fundacja Zachariasiewiczów dla podupadłej szlachty, przy ul. św. Wojciecha 11.

Obie oskarżone są stanu wolnego. Panna Bronisława Gołębiewska — liczy wiosen 56, a jej przyjaciółka Emilia Kozłowska jest nieco starszą, obecnie w 74 wiosni życia. Trzecia hrabina, Aniela Mieczysława Rzymowska — lat 56.

Hrabina Rzymowska, malutka osóбка o dwóch laskach chodząca — wytacza oskarżenia.

— Katusze muszę znieść! One sprzyściły się, żeby mnie z tego świata sprząnąć. Cały dzień kombinują, jak mi dokuczać. Per „ty” do mnie gadają. Wkładają do łóżka mokre szmaty. Moją szczoneczkę od zębów i paznokci wsadzają do swego naczynia. Pan sędzia się domyśla jakiego. Gołębiewska sprawiła sobie długą tyczkę przyniosła ją z ogrodu i tą tyczką mnie popycha. Po operacji kręgosłupa ledwie na nogach się trzymam i gdy mnie tyką popchnię, upadam. — Śpiewają przy tym: — „Moskal Turka — kijem szturka!” Gdy się rozbiaram, one wiedząc, że jestem bardzo wstydliva, podglądają przez parawan, który sobie kolo łóżka postawiłam. Głupstwa

takie wygadują, że na nic w świecie bym nie powtórzyła...

— 74-letnia hrabianka Kozłowska — rumieni się wstydliwie: Proszę na mnie popatrzeć, panie sędzio! Czy wyglądam na osobę, która by potrafiła brzydkie słowo wypowiedzieć?!...

— Wstydliva?! Ale nie wstydi się po zjechać pieniądze na lichwiarski procent. Za sto złotych na dwa miesiące wzięła 20 zł. odsetek...

— Plotki wierutne! Bez grosza jestem! Proszę o mnie spytać przełożoną Siostrę Magdalene.

— Wszystkie zle wychodzi od Gołębiewskiej. Kiedy obie nabroją, mówi pieszczotliwie Gołębiewska do Kozłowskiej: — „Chodź babciu do pana zarządcy Malskiego, nagadamy na Rzymowską. Babciu! Mów co i ja!” Razem idą i robią na mnie straszne plotki...

— Nie interesujemy się nią wcale. Ona właśnie nas oczernia...

— Skoro one tak potrafią kłamać — to że wstydem muszę panu sędziemu poskarżyć się, że na deskę — pan sędzia domyśliła się gdzie — leją wodę, żebym się zaciębiła, jak usiąde. Ja i bez tego taka reumatyczna...

Oskarżone hrabianki otrzymują upomnienie sędziowskie. Jedyne z tego powodu że obie lędzą razem lat 130, a karane nie były.

Dostojne towarzystwo opuszcza salę.

**PROSZEKI BÓLU GŁOWY**  
DŁA DOROSŁYCH Z NAKIEM FABR.  
**PSYCHOLOKA**  
Stosuje się również przy PRZEZIEBIENIU GRIPIE I KATARZE

**RADIO-KACIK.**  
SOBOTA, 27 LISTOPADA.  
Warszawa I (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie.

15.30 Wiadomości gospodarcze  
15.45 Słuchowisko dla dzieci pt. „O Syrenie, która chciała być człowiekiem”  
16.15 Polska kapela ludowa Fel. Dzierżanowskiego  
16.30 Pogadanka aktualna  
17.00 „Artur Grotger” — opowiesć biograficzna ze Lwowa  
17.15 Miągwi z dzieł opery (III) (z Poznania)  
17.50 Nasz program  
18.00 Wiadomości sportowe  
18.10 Pogadanka aktualna  
18.15 Muzyka z płyt  
18.30 Program na jutro  
18.35 Audycja dla wsi  
19.00 Audycja dla Polaków za granicą  
19.50 Pogadanka aktualna  
20.00 Koncert rozrywkowy — z Krakowa  
20.45 Dziennik wieczorny  
20.55 Pogadanka aktualna  
21.15 „Przyjaciel Przekładniński” — skecz (ze Lwowa)  
22.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry wileńskiej  
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny  
23.00—1.00 Programy lokalne

**ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:**  
15.00 O wszystkim po troszku  
15.10 Śpiewa Aniela Selenińska — płyty  
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe  
18.10 Wiadomości sportowe lokalne  
18.15 „Słońce wszystkich graje, ale nie dla wszystkich świeci” — pogadanka  
18.25 Nowe nagrania rozrywkowe — płyty  
18.45 Rozmowa z radioluchezcami  
18.55 Odebranie programu  
23.00 Muzyka taneczna — płyty  
23.30—0.30 Koncert żywych

**NIEDZIELA, 28 LISTOPADA**  
Warszawa I (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie.

8.00 Sygnal czasu i pieśń „Ave Maria”  
8.05 Dziennik poranny  
8.15 Audycja dla wsi  
9.00 Transmisja nabożeństwa w bazyliki św. Jana w Toruniu  
Po nabożeństwie około g. 10.30: „Opierszyn” — transmisja z Placu Alarmskiego koszar pułku Strzelców Podhalanich w Przemyślu (przez Lwów)  
11.30 Muzyka lekka z płyt  
11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa  
12.03 Poranek symfoniczny w wykonaniu krakowskiej orkiestry symfonicznej  
13.00 Przegląd kulturalny  
13.10 „Gamajda” — opowiadanie z życia Korpusu Ochrony Pogranicza  
13.30 Muzyka obładowa — z Włna  
14.30 Transmisja z uroczystości odsłonięcia pomnika gen. Józefa Sowińskiego  
14.45 Audycja dla wsi  
15.45 Wskazywanie po trochu — audycja dla dzieci  
16.05 „Aniela i syrenka” — powieść mówiona Heleny Bogusławskiej  
16.30 Podwieczorek przy mikrofonie (transmisja z sali Hotelu „Beata”)  
W przerwie około g. 17.00: Chwila Biura Studiów  
18.05 Recital fortepianowy  
18.30 W hołdzie Stanisławowi Wyspiańskiemu — transmisja z krypty zasłużonych na Skalec (z Krakowa)  
18.45 Teatr Wyobraźni: „Warszawianka” — Stanisława Wyspiańskiego  
19.45 Słynni wirtuozi — płyty  
20.35 Program na jutro  
20.40 Przegląd polityczny  
20.50 Dziennik wieczorny  
21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłoźni  
21.15 „Lietajca piosenek” — lekka audycja ze Lwowa  
22.00 Opowiesć o Mozarcie: „Figuro” „Don Juan”  
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny  
23.00—1.00 Programy lokalne

**ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:**  
8.30 Muzyka poranna z płyt  
8.55 Program na dziś  
11.30 „Nad trzykrotną granicą Polski” — felieton  
11.40 Koncert — wierszki ludowe (płyty)  
13.00 Poranek pieśni legionowych (transmisja z sali Filharmonii Łódzkiej)  
15.15 Audycja dla dzieci  
19.45 „Na horyzontach Łódzki” — felieton  
20.00 Koncert w wykonaniu orkiestry smyczkowej Związku Muzyków Chrześcijańskich  
20.35 Wiadomości sportowe lokalne  
23.00—23.30 Muzyka taneczna z płyt

Jutro Poznaniu pierwszych drużyn... Pierw spotkania grupach... miejsc na p... na p... Dot... a nas, z... się dopie... to koniec... tuacja zd... ju.

Już ni... nas w or... przy brak... na jest ba... mogąca z... siejszym... Zestaw... wia się n... scu gospo... Lwów... Pozna... Krakó... Gdyni... Parę... kalne wie... równa... wania wo... parcie.

Wedle... sza niewy... linii zwoz... czu krako... na dalszy... wejście b... na Wisły... dołnie je... zeli chod... bowiem d... warszaw... rytami są... We L... znanych... chia — S...

Za... do... 35.

Towar... 000, Po... blosser... p. Akc... w Połec... drodze ski... nie.

Do... można... Wydział... do w... tomości... kandy... lomów... pr... p... i ud... -ej W... Łódz... i). Właści... kłóczy... sprawi... ny p... zbior... nie... do...

W... 2... ike...



# SPORT.

## Drużyny bokserskie ruszają do boju.

Jutro na 4-ch ringach (we Lwowie, Poznaniu, Krakowie i Gdyni) odbędą się pierwsze bokserkie zawody o mistrzostwo drużynowe Polski.

Pierwsze stadium rozgrywek obejmuje spotkania mistrzów okręgów w czterech grupach. Cztery zdobywcy pierwszych miejsc wejdą w finały, każdy z każdym, na punkty.

Dotychczasowa praktyka przyzwyczaiła nas, że prawdziwa walka rozpoczyna się dopiero w finale, a mecze w grupach to konieczna formalność. Tegoroczna sytuacja zdaje się odbiegać od tego zwyczaju.

Już niedzielne spotkania wprowadzają nas w orbitę nowych zainteresowań, bo przy braku murowanych „typów” konieczna jest baczna obserwacja przebiegu walk mogąca zapewnić zorientowanie się w dziśniejszym układzie sił.

Zestawienie walczących par przedstawia się następująco (na pierwszym miejscu gospodarze):

Lwów: Lechia — Z.S. (Wolny).  
Poznań: HCP — Geyer (Łódź).  
Kraków: Wisła — KSZO (Ostrów).  
Gdynia: Flota — Elektryk (Wilno).

Parę z wymienionych zespołów to lokalne wielkości trudne do jakikolwiek porównań. Rzecz prosta wszelkie przewidywania wobec ich braku tracą logiczne oparcie.

Według pośrednich przesłanek najbliższa niedziela powinna przynieść na całą linię zwycięstwa gospodarzom. Wynik meczu krakowskiego, nie ma i tak wpływu na dalszy tok mistrzostw, gdyż z tej grupy wejdzie bezkonkurencyjnie Warta. Wygrana na Wisłę jest bardziej prawdopodobna. Podobnie jest z meczem Elektryk — Flota jeżeli chodzi o pierwszeństwo w grupie, tu bowiem do finału powinna wejść Legia warszawska. Tym nie mniej w Gdyni faworytami są marynarze.

We Lwowie zobaczymy walkę dwu nieznanych na szerszym terenie klubów, (Lechia — Strzelec), przy czym oba mogą

wygrać. Ruch ze Śląska (ten trzeci w grupie) czekać będzie meldunku raczej o klęskę swych rywali niż o wynik.

Ostatni mecz, sądząc z formy jaką K.S. Geyer (Łódź) ujawnił w stolicy w zawodach z CWS, przemawia raczej za zwycięstwem drużyny HCP, której najbliższymi punktami są: Kolecki, Walkowiak, Kazimierzczak, Klimecki i Adamczyk.

Zestawienie przeciwników w tym meczu będzie następujące:

W. musza Stępniewicz (HCP) — Usielski (G), waga kogucia; Kolecki (HCP) — Wojciechowski I (G), waga piórkowa; Walkowiak (HCP) — Augustowicz (A), waga lekka; Szymczak (HCP) — Mikolajczyk lub Wojciechowski II (G), waga półśrednia; Blaszczyk (HCP) — Ostrowski (G), waga średnia; Kazimierzczak (HCP) — Pisarski (G), waga półciężka; Klimecki (HCP) — Wurm (G), waga ciężka; Adamczyk (HCP) — Ziemiński (G).

### WĘGIERSCY BOKSERZY WALCZĄ WE LWOWIE.

Zapowiedziany na niedzielę we Lwowie mecz bokserki między Strzelcem z Janowej Doliny a Lechią został za porozumieniem obu klubów przełożony na termin późniejszy.

W najbliższą niedzielę walczyć będzie natomiast Lechia z węgierskim zespołem F. T. C., który w drodze powrotnej z Łowaty zatrzyma się we Lwowie.

## Piłkarze jeszcze grają. KALENDARZYK IMPREZ SPORTOWYCH.

W dniu dzisiejszym odbędą się w Łodzi dalsze mecze turnieju drużyn trójkowych w siatkówkę żeńską o nagrodę zarządu m. Łodzi (przy ul. Wspólnej 5) oraz dalsze mecze o mistrzostwo drużynowe w tenisie stołowym. W dniu jutrzejszym tj. w niedzielę odbędą się w Łodzi imprezy następujące:

Piłkarska nożna. Na boisku ŁKS-u o godz. 11.30 mecz towarzyski ŁKS (liga) — WKS.

Pływanie. W basenie YMCA przy ul.

## Jedziemy do Norwegii bez Sobkowiaka i Piłata. Dalsze wiadomości z obozu bokserów.

Jak oświadczył kapitan sportowy P.Z.B. p. Suszczyński, Chmielewski bez względu na pobyt w obozie w Poznaniu, wyznaczony zostanie do drużyny reprezentacyjnej z uwagi na dobrą formę, jaką wykazał. Drużyna nasza będzie osłabiona brakiem 2-ech zawodników, reprezentujących dwie najskrajniejsze wagi: Sobkowiakiem w muszej i Piłatem w ciężkiej. W obozie nie uczestniczy również Kajnar, który odbywa ćwiczenia rezerwy. Wyznaczenie reprezentacji spodziewane jest na najbliższy poniedziałek na zebraniu zarządu P.Z.B.

Wczoraj po południu Chmielewski przybył do Poznania i stawił się w obozie. Również przyjechał Baskiewicz. Spodziewany jest w każdej chwili przyjazd Czortka. Węgrowski, który będzie niewątpliwie reprezentował barwy nasze przeciw Norwegii, znajduje się w tej chwili, jako artylerzysta

na statku, który wróci w sobotę do portu. Węgrowski stanie w niedzielę do meczu o drużynowe mistrzostwo Polski we „Flocie” przeciw drużynie „Elektryk” z Wilna i przybędzie do Poznania w poniedziałek. Jego formę i walkę obserwować będzie przewodniczący wydz. sport. P.Z.B. Rybarczyk, który z ramienia P.Z.B. jest wyznaczony, jako delegat na wspomniany mecz. Piłat, jak się okazuje, doznał fatalnego złamania kości śródreżcza z odpryskiem. Zażądano mu już opatrunków gipsowych, w którym pozostanie ręką przez 3 tygodnie. Piłat przez dłuższy czas musi się pożegnać z ringiem.

Pięściarze obozu kondycyjnego P.Z.B. w Poznaniu byli wczoraj wieczorem obecni na filmie „Kid Galahad”, który odsłania szereg ciekawych faktów z życia i działalności zawodowych pięściarzy. Obecny był również prezes P.Z.B. mjr. Mirzyński.

## Czy zaryzykujemy wysłanie do Francji dwóch reprezentacji?

W związku z zaproszeniem reprezentacji Polski Południowej do Marsylii na 20 lutego, korespondent PAT. zwrócił się do prezesa Francuskiej Ligi Północnej p. Joorisa z zapytaniem na jaki termin Liga Północna zaprosiła polską drużynę do Lille. P. Jooris odpowiedział, iż również na 20 lutego. Poinformowany o wystosowaniu do

Polski podobnego zaproszenia na tę samą datę przez Francuską Ligę Południową p. Jooris oświadczył, iż nie przeszkadza PZPN-owi przesłaniu dwóch reprezentacji do Francji, które walczyłyby równocześnie w Marsylii i Lille, przyczyniając się tym jeszcze bardziej do propagandy polskiego piłkarstwa.

## Mecze hokejowe z Łotwą i Szwecją. P.Z.H. zrezygnował z wyjazdu do Szwajcarii.

— Na wczorajszym posiedzeniu Zarządu Polskiego Związku Hokeja na lodzie do-

okoptowano przede wszystkim na stanowisko wiceprezesa dyr. Jerzego Nowaka.

Uchwalono następnie podjąć pertraktacje z Łotwą w sprawie rozegrania między państwowych spotkań w dniach 8 i 9 stycznia. Zatwierdzono termin 4 i 5 grudnia przyjazdu reprezentacji Szwecji do Katowic.

Zrezygnowano natomiast z wyjazdu do Szwajcarii, ze względu na kolizję z turniejem o mistrzostwo Polski.

## NADZWYCZAJNE ZEBRANIE WARSZAWSKICH BOKSERÓW ODBĘDZIE SIĘ 10 GRUDNIA.

Nadzwyczajne walne zebranie Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserkiego zostało przełożone z 2 grudnia na 10 grudnia. Przełożenie zebrania nastąpiło ze względu na statutowych, kluby bowiem muszą być zawiadomione o terminie nadzwyczajnego walnego zebrania przynajmniej na 2 tygodnie przed zebraniem.

## Pomóżmy rycerzom św. Floriana. Niedzielną zbiórka.

Okazję zadokumentowania swych łączności ze Strażą Pożarną będzie miało społeczeństwo łódzkie w nadchodzącą niedzielę, dnia 28 bm.

W dniu tym odbędzie się uroczystość poświęcenia 15 nowych auto - wozów strażackich, zakupionych przez Zarząd Miejski i przekazanych ich Straży. Program uroczystości obejmuje Mszę św., o godzinie 10-jej w kościele katedralnym, poświęcenie wozów przez J. E. ks. biskupa na sufragana dr Tomczaka, a następnie defiladę wozów strażackich przez miasto.

Defilujące wozy wraz z załogą niewątpliwie będą owacyjnie witane przez społeczeństwo, nie skąpiące datków kwestarzom - strażakom, którzy dnia tego wyruszą na miasto, aby zbierać grosze - cegiełki na swoją nowoczesną strażnicę, tak potrzebną Łodzi.

## MEGAN TAYLOR przechodzi na zawodowstwo.

Słynna lyżwiarka angielska Megan Taylor przechodzi w najbliższym czasie na zawodowstwo.

## Za trzy dni uruchomienie 7 kuchni dla najbiedniejszych.

Miejski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym uruchamia z dniem 1 grudnia br. 7 kuchni, w których wydawane będą obiady najuboższej ludności. Kuchnie te rozmieszczone zostaną w następujących punktach: kuchnia nr. 1 — Piekarska 30; nr. 2 — Młynarska 32; nr. 3 — św. Jerzego nr 22; nr. 4 — Rembielińskiego 1-7; nr. 5 — Napółkowskiego 62-64; nr. 6 — Rzgowska 7; nr. 7 — Dowborczyków 7.

Bezrobotni, korzystający dotychczas z ZAJAZD B. OCHOTNIKÓW ŁÓDZKIEGO SZWA DRONU 2 P. ULANÓW.

Dnia 28 bm. zwołany został do Łodzi ogólnopolski zjazd h. ochotników 1 łódzkiego szwadronu 2 p. ulanów im. gen. Dwernickiego. Na zjazd przybywają h. ochotnicy wspomnianej formacji ze wszystkich ośrodków kraju. Zjazd rozpocznie się zbiórką uczestników o godzinie 9-jej na Placu Katedralnym, po czym odprawiona zostanie w katedrze uroczysta Msza św., a następnie uczestnicy zjazdu złożą wieńce na płycie Nieznanemu Żołnierza.

Z kolei zjazd odbędzie narady w lokalu POW przy ulicy Moniuszki 11.

## AKADEMIA.

Zarząd Okręgu Łódzkiego ZPMP. „Orle” przyzna dnia 29-go bm. o godz. 19-jej w sali Pracy Miejskiej przy ul. Pomorskiej 16, Akademii Listopadową, na którą zaprasza członków i sympatyków.

Wykonanie złożył: prelekcja, która wykonał prof. Marian Bolesław Aniczkiewicz, występ chórowy ZPMP. „Orle” pod kier. p. Piotrowskiego Wacława i orkiestra Tow. Przyjaciół Muzyki pod batutą prof. Gutmeyera Wacława

## WINSZUJEMY

Jutro. Zdziesiątowi. Wschód słońca 7.19 Zachód słońca 15.43. Długość dnia 8.24. Ubyło dnia 7.25. Tydzień 48.

## Życie ekonomiczne

BAWELNA.  
Notowania z dnia 26 listopada.  
Nowy Jork: loco 8.12, grudzień 7.97—98, styczeń 8.00, luty 8.02  
Liverpool: loco 4.64, listopad 4.49, grudzień 4.51, styczeń 4.55  
Egipt (Saell.): loco 8.16  
Upper: loco 5.95, listopad 5.74, styczeń 5.61, marzec 5.62  
Bremen: loco 9.80, grudzień 8.65, styczeń 8.75, marzec 9.20

## Waluty, dewizy i akcje

ZMIENNE USPOSOBIENIE DLA PAPIERÓW PANSTWOWYCH.

Dział papierów państwowych był ruchliwy, kursy kształtowały się niejednolite.

Z premii Dolarówka była tańsza o 25 gr. zwykłe odcinki 3-proc. Poż. Inwestycyjnej 1 i 2 em. zyskały po 50 groszy, serie 1 em. były droższe o 25 groszy, serie 2 em. natomiast nabywano po cenie o 12 groszy obniżonej.

W grupie papierów państwowych 4 i pół proc. Państw. Poż. Wewnętrzna była tańsza o 0.13 proc. 5-proc. Poż. Konwersyjna oraz 4-proc. Poż. Konsolidacyjna zmian kursowych nie wykazały zupełnie; drobne zaś odcinki tejsze pożyczki wykazały słaby kursowy w wysokości 0.25 procent.

## PRYWATNE PAPIERY LOKACYJNE — UTRZYMANIE.

Zainteresowanie listami zastawnymi było dość duże przy spokojnej tendencji; ogółem zanotowano w oficjalnych obrotach sześć gatunków papierów.

W grupie stolecznej po ustalonych cenach nabywano 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie, 5-proc. m. Warszawy dawne oraz tekie nowe 1933 r.

Z listów Poznańskich Ziemstwa Kredytowego zakupowano 4 i pół proc. serii L oraz serii K, które odchyłały kursowych nie wykazały.

## PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 em. 73.25, 1 em. serie 84.75, 2 em. 72.25, 2 em. serie 83.38, Dolarówka 3 serie 39.75, Konsolidacyjna 1936 r. 60.25, drobne 59.00, Konwers. 1924 r. 63.00, Wewn. Państw. 58.88, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 84.88, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisji 94.00, 83.25, 81.00, Budowl. 93.00, Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartości kuponu 95. 95, Ziemskie w Warszawie 5 serie 57.00, m. Warszawy 64.50, m. Warszawy 1933 r. 62.75, m. Łodzi 1933 r. 57.50, Pozn. Ziemstwa Kred. serii L 55.25, serii K 55.00

## AKCJE — NIEJEDNOLITE.

Zainteresowanie papierami dywidendowymi było średnie, przedmiotem transakcji kwalifikujących było do notowań oficjalnych było pięć gatunków akcji. Bank Polski 107.75, Cukier 33.25, Węgiel 24.25, Lilpop 53.25, Starachowice 30.00

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 27.11. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.  
Pszonica czerwona jara skłista 80.50 — 81.00, pszenica jara 29.00 — 29.50, jednolita 29.50 — 30.00, zbierana 29.00 — 29.50, żyto I stand. 24.25 — 24.50, mąka pszenna gat. I 50-procentowa 45.50 — 46.50, mąka żytnia gat. I 50-procentowa 33.50 — 34.50, mąka żytnia razowa 95-proc. 26.50 — 27.50  
POZNAŃ, 27. 11. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.  
Ceny transakcyjne: żyto 22.00 — 22.25, pszenica 27.50 — 28.00, mąka żytnia gat. I 50-procentowa 31.25 — 32.25, mąka pszenna gat. I 50-procentowa 43.00 — 48.50

## Co nas po pracy rozweseli?

- Casino: — Dziewczęta z Nowolipiek.
- Corso: — I. Promienie zagłady; II. Klasy sportowca.
- Europa: Dybuk.
- Grand-Kino: Czar cyganów.
- Ilar: — I. Niezwykły Robinson Kruzo, II. Wariacja.
- Jar: Na scenie „Wyciągi humoru. Na ekranie „Dwie Joasie”.
- Metro: — Atak o świcie.
- Mimoza: I Dla Ciebie Mario, II 90 minut postoj.
- Mirz: Słubowanie.
- Palace: — Dede.
- Przedwiośnie — Ramo.
- Rialto: — Port Artura.
- Rakietka: Truxa.
- Zachęta: — I. Maria Stuart, II. Nocne motyle.
- Stylowy: Trafalgar
- Ton — Wielka miłość Beethovena
- Menażeria Cyruk Staniawskich w parku helenowskim. Czynną codziennie od 10 rano do 7-jej w.

## TEATR POLSKI, Śródmiejska 15

Dziś o godz. 4 po poł. (abonament) a wieczorem o godz. 7.45 wspaniałe arcydzieło W. Wyspiańskiego „Noc listopadowa” w wykonaniu znakomitego zespołu artystycznego.

Jutro w niedzielę o godz. 4 po poł. i o godz. 8.30 wieczorem dwa ostatnie przedstawienia świetnej amerykańskiej komedii „Jutro pogoda”.

Premiera „Tessy” Kennedy i Girardoux z udziałem Al. Węgliki odbędzie się dnia 2 grudnia, na który to dzień ważne będą bilety zakupione przez Związek Harcerzy.

## TEATR KAMERALNY, Cegielińska 27

Znakomity gość łódzkiej sceny, Aleksander Węgielko, kończy już swoje występy w znakomitej komedii Shaw’a „Pygmalion”. Aleksander Węgielko grać będzie w „Pygmalionie” jeszcze dziś o godz. 8.30 wiecz. i jutro dwukrotnie o godz. 4 po poł. i o godz. 8.30 wiecz.

Wkrótce wchodzi na afisz Teatru Kameralnego arcywiedca komedia muzyczna „Rozkoszna dziewczyna” w opracowaniu J. Tuwima i w reżyserii Zygm. Blesieckiego.

## TEATR POPULARNY, Ogrodowa 18

Dziś o godz. 8.15 wiecz. dowcipny „Kina-del”

Jutro w niedzielę o godz. 4.30 po poł. Zespół Łódzkiej Teatrów Miejskich pod reżyserią St. Wróblewskiego występuje z premierą arcydzieła komediowego Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.

## Jutro na obiad:

Barszcz burakowy czysty z uszkami, pieczeń cielęca z jarzynką, omlet

## KOMUNIKAT LOPP.

Zarząd Okręgu Wojewódzkiego LOPP podaje najwcześniejsze do wiadomości ogółu Społeczeństwa łódzkiego, że na cele budowy wieży spadochronowej wpłynęły dalsze poważne ofiary, a mianowicie:

Towarzystwo Kredytowe miasta Łodzi z 1000, Pogel Majer, dzierżawca Zakładów T-wa hloesserowskiej Przędzalni Baw. i Tkalni p. Akc. z 2000, Han Otton, Fabryka Wyrobu Pończosznicych z 1.000, za które na tej drodze składamy najserdeczniejsze podziękowania.

## DO DNIA 29 LISTOPADA

można się zgłaszać jeszcze po formularze Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego może do właścicieli domów i administratorów nieruchomości kwestionariusze w sprawie zgłoszenia kandydatów na komendantów i zastępców na wypadek zarządzenia pogotowia przeciwlotniczego.

## ANDRZEJKI.

Absolwentek przy Pełstwowej Szkole Młodej Żeń. w Łodzi, urzędzą w niedzielę o godz. 28 bm. od godz. 17-jej w lokalu Szkoły Młodej Żeń. p. n. „Andrzejkę”, na którą zaprasza Koleżanki i Sympatyków.

## KOMUNIKAT

W dniu 27 bm. (sobota) punktualnie o godz. 18.30 w świetlicy Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy w Łodzi, przy ulicy Kpt. Pił. Żwirki nr 8 zostanie wygłoszony odczyt przez kpt. W. Kowalskiego, na który zaprasza członków i sympatyków zarząd.



# Wpływ hormonów na życie psychiczne. Wybuchy niepoohamowanej złości powodują zwiększone czynności gruczołów przytarczycowych

W odróżnieniu od gruczołów otwartych, n.p. gruczołów potowych, ślinowych, żółtkowych itd. posiadających przewody, za pomocą których wydzielina ich wydostaje się na powierzchnię skóry bądź do jamy ustnej lub do przewodu pokarmowego, istnieją w organizmie gruczoły zamknięte, pozbawione otworów odprowadzających. Wydzielina tych gruczołów, nie znajdując żadnego ujścia, przenika poprzez ściany naczyń krwionośnych, rozgałęzionych we wnętrzu tych gruczołów i przedostaje się do krwi, która wydziela tę rozpuszczoną w sobie substancję do krwiobiegu całego organizmu. Gruczoły zamknięte noszą więc z tego powodu nazwę gruczołów dokrewnych. Wydzielina gruczołów dokrewnych dociera do wszystkich zakątków ciała i wywiera na funkcje niektórych jego organów działanie pobudzające. Od greckiego wyrazu „hormao” = pobudzać, nazwano przeto te wydzieliny hormonami.

Do najważniejszych gruczołów dokrewnych należą: przysadka mózgowa i szyszynka mieszczące się w głowie wewnątrz mózgu wielkiego, gruczoł tarczycowy i gruczoły przytarczycowe w szyi, dalej w klatce piersiowej gruczoły, w jamie brzusznej nadnercza. Prócz tych gruczołów, działających dokrewnie, wykazują również gruczoły rozrodcze, trzustka, żółtek i początkowa część jelita.

Hormony, rozchodzące się po całym ciele docierają również do centralnych stacji systemu nerwowego i wpływając na jego funkcje oddziałują też na życie psychiczne. Zaburzenia w czynności gruczołów dokrewnych zaznaczają się i w psychice osobnika, w jego pobudliwości, inteligencji, usposobieniu, a przede wszystkim w jego życiu popędowym i instynktowym.

I tak n.p. przy zwiększonej czynności gruczołów przytarczycowych, regulujących ilość wapna w organizmie, będącego czynnikiem obniżającym pobudliwość, może obok skurczów mięśniowych wystąpić także podniecenie, objawiające się wybuchami niepoohamowanej złości z łada powodu. Za burzami w obrębie przysadki mózgowej towarzyszą często złe narowy i złe skłonności dzieci. Dzieci takie bywają nieposłuszne, kłamliwe i kłóliwie, objawiają też niekiedy skłonność do kradzieży.

W badaniach przeprowadzonych na kurach przekonano się, że u tych ptaków za-

chodzi pewien związek pomiędzy ilością hormonu płciowego, krążącego w organizmie, a instynktem macierzyńskim. Zbyt silnie funkcjonujący gruczoł płciowy kury przeciwdziała instynktowi macierzyńskiemu. Kury takie nie wysiadują jaj i nie rozkładają opieki nad młodymi kurczętami.

Wynika z tego, że dla instynktu macierzyńskiego tych ptaków najkorzystniejsza jest funkcja gruczołów płciowych.

Ale nie tylko na życie popędowe lecz również na wyższe funkcje psychiczne, związane z korą mózgową, ma stan humoralny krwi, t. zn. ilość i jakość krążących w niej hormonów poważny wpływ. I tak n.p. stwierdzono u zwierząt, że niedobór hormonu tarczycowego obniżał bardzo znacznie zdolność zwierzęcia do tresury. Podobny wpływ posiada tarczyca również i u ludzi. Niedobór hormonu tarczycy obniża ogólną żywotność organizmu. Akcja serca zostaje zwolniona, zapotrzebowanie tlenu jest mniejsze, następstwem tego zaś jest ograniczenie spalań, dokonywujących się w organizmie, a w związku z tym i skłonność do niższej temperatury ciała. W związku z tymi objawami pozostaje zmniejszona ruchliwość, sprzyjająca gromadzeniu się tłuszczu. Psychicznie ludzie z niedoborem gruczołu tarczycowego wykazują pewną ociężałość umysłową, brak

im żywszych zainteresowań, posiadają upośledzoną zdolność pamięciową. Przed tym żywi i weseli stają się smutni, obojętni i milczący. Jeżeli zaburzenia, obniżające wydajność wydzielania hormonu przez tarczycę, przekroczą pewną granicę występuje niedorozwój umysłowy i kretynizm. Nie dostatecznie funkcjonujący gruczoł tarczycowy hamuje normalny ich rozwój psychiczny i cielesny, wpływa na wzrost i nadaje im pletno kretynizmu. Dzieci upośledzone od urodzenia zupełnym brakiem tarczycy mogą żyć do lat kilkunastu, żyją jednak wyłącznie życiem odruchów i instynktów.

Nie mogą się niczego nauczyć, nikogo nie poznają, nie mówią, ograniczają się jedynie do spożywania podawanego im pokarmu i spełniania wyłącznie minimalnych czynności.

Przeciwnie znów, gdy gruczoł tarczycowy wytwarza hormony w znacznie większej ilości niż tego wymaga organizm, pracujący prawidłowo. — Obraz zmienia się wtedy za sadniczo. Ludzi takich znamionuje żywość umysłu, nerwowość, zwiększoną pobudliwość, szybsze tempo pracy wszystkich narządów ciała. Przy dalej posuniętych stanach nadwyżki hormonalnej występują ciężkie schorzenia, doprowadzające czasami do zupełnego wyniszczenia organizmu, znanego jako choroba Basedowa.

## Przed jesiennym zmierzchem.



Promienie zachodzącego słońca ożywiają opustoszały las.

## Nie pijcie surowej wody!

Aktorzy, starający się o naturalność na scenie i przed obiektywem, bywają zazwyczaj sztuczni w życiu. Jest to stara prawda, która nie stosuje się do jednego artysty — Clark Gable'a.

On jeden bodaj w całym Hollywood jest jednaki w życiu i na filmie — szorstki, serdeczny, pełen energii i rzutkości. Rzutkość zresztą była promotorem jego obecnej kariery. A kariera ta prowadziła z górami z północy w Pensylwanii do tronu amantów filmowych, na którym od paru lat zasiada Clark Gable.

Ród Gable'ów wywodzi się ze starej holenderskiej rodziny pionierów. Ojciec Clarka — William Gable był przemysłowcem naftowym, nie mającym zbyt wielkiego szczęścia w życiu. W dwa lata po ślubie odumarta go żona, pozostawiając młodego wdowca z małym półrocznym synkiem. Jedynym wyjściem było powierzenie chłopczyka opiece dziadków, fermerów z Pensylwanii.

Tu też wzrastał zupełnie samotny, bez rówieśników, mały, czarny, zuchowaty Clark. Gdy miał 8 lat, ojciec ożenił się po raz wtóry. Mały, który obawiał się trochę macochy, został przyjęty tak serdecznie, że „nowa mamusia” zdobyła sobie od razu miłość chłopczyka.

I choć dobrze mu było w domu, gdy tylko podrósł — małe miasteczko Hopdale w stanie Ohio stało mu się ciasne.

Szesnastoletni zuch wyruszył w świat. Włóczył się trochę, pracując jako robotnik, potem nadzorował przy robotach ziemnych — i wracał do domu, bogatszy w doświadczenie, że wszędzie dobrze, a w domu najlepiej.

Rodzice nie żyli doń urazy. Przeciwnie, chcąc skierować energię chłopca na właściwe tory, umieścili go w szkole medycznej przy Uniwersytecie w Akron. Ale wilka ciągnie do lasu. A Clark był właśnie tym wilkiem, który lubił błądzić w nieznanym lasach życia. Więc gdy dzięki znajomości — zawartej przypadkowo w kawiarni — udało mu się zostać statystą w miejscowym teatrze, zrezygnował z medycyny.

## Zapach czosnku w oddechu noworodka.

W eksperymencie laboratoryjnym stwierdzono, że czosnek działa zabójczo na bakterie gruźlicy. Parę dziesiętnych gramów soku czosnkowego na litr cieczy, w której żyją te bakterie wystarcza, aby ich rozwój zahamować. Skuteczność czosnku przy leczeniu gruźlicy dotychczas jednak medycyna oficjalnie nie stwierdziła, jakkolwiek przekonano się, że soki spożytego czosnku przedostają się w niezmiennym stanie przez krew do płuc. Eksperyment, w którym to skonstatowano miał przebieg sensoryjny. Otóż położnicom polecono tuż przed porodem dziecka, aby spożyły nieco czosnku. W oddechu dziecka które się później urodziło, czuć było zapach czosnku. Ponieważ sok czosnku mógł się

W tym czasie umarła pani Gable. Choć pasierb, odczuł to bardzo źle. Wrócił do domu, został z ojcem, energiczny człowiek nie chciał i nie miał poddać się apatii małomiasteczkowego życia. Wziął się do biznesu. Ale teatrze nie zapomniał. Gdzie się tylko było — próbował swych zdolności aktorskich, grając nieodmiennie rolę... czarnych charakterów. A gdy interesy poczęły kulzić zdecydował się szybko. Postawił wszystko na jedną kartę — i pojechał do Hollywood szukać szczęścia.

Nie bardzo entuzjastycznie przyjęto przybycie z Ohio, który wydawał się zbyt szorstki, jak na ówczesne wyidealizowane gusty. Ale że był zdolny — udało się uzyskać najprzód drobne, później poważniejsze role.

...aż przyszła „the big chance” — i okazała się wielką. Wrócił na siebie uwagę reżysera, dostał czołową rolę w filmie „Chicago” obok Nancy Carroll. Odnosił sukces — dla niewybitnych aktorów bliżej powodów wyjechał z Nowego Jorku.

Dopiero tutaj poznano się na talent i urodzie młodego aktora. Przyjęto go entuzjastycznie. Kobiety zasypywały go komplimentami. Clark Gable stał się „modnym” Lionel Barrymore — naówczas reżyser mowy — widział go na scenie i sprężył się z powrotem do Hollywood.

Powodzenie nie zmieniło Clarka Gable'a. Jest teraz tak samo szczerzy, prosty i bezpośredni jak przed laty.

Jest wielkim domatorem, w całym Hollywood jest niesłychanie popularny, i to w wszystkich sferach — od robotników do szefów wielkich koncertów.

Jest zwolennikiem Roosevelta, ma dba o elegancję (wytwornia ubra już za niego i nasyła nań najszykowniejszych krawców), unika towarzystwa, jest zapalonym sportowcem — i... nawet najzłotliwszym nie mogą o nim nic złego powiedzieć. Jest najslawniejszym amantem srebrnego ekranu, wartościowym człowiekiem, czującym mężczyzną i wielkim, szczerym talentem z Bożej łaski.

## PODSŁUCHANE ZEMSTA.

On: — Panno Emilio, czy pani uważa tego za możliwe, że mnie pani czasem nauczy się kochać?  
Ona: — Wykluczone, panie Zimmie!  
On: — Ja też zaraz pomyślałem, że pani jest za stara do nauki.

Lewis Allen BROWNE

## ZEMSTA MILIONERKI

Przekład autoryzowany.



POWIEŚĆ

42

W przystępie, jak się mogło zdawać czułości, zawołał:

— Nigdy w życiu nie spotkałem piękniejszej panny niż Enid.

— Owszem, Enid jest uroczą, a przy tym z gruntu dobra i solidna — odpowiedziała Janice z ogromnie znaczącym naciskiem.

— O, tak — potwierdził.

Gdy młoda para była gotowa do wyjścia, Janice zwróciła się do Fairfielda:

— Proszę pana, Enid pracuje i nie może późno chodzić spać, chyba w sobotę.

— Wiem. Zjemy obiad i trochę potanczmy. Obiecuje, że ją odwiezę przed północą. Zgoda?

Janice zgodziła się.

Obiad był pierwszorzędnym.

Jakkolwiek Enid nigdy nie jadła w tak luksusowej restauracji i nie bywała na wystawnych obiadach, zorientowała się przecież, że wszystkie dania musiały być bardzo drogie.

Larry miał mnóstwo znajomych, toteż co chwila ktoś się do niego odzywał. Młode kobiety uśmiechały się zachęcająco, jednocześnie obrzucając jego towarzyszkę domnymi słynymi spojrzeciami.

Odwiózł Enid dziesięć przed dwunastą. Rozstali się przed domem.

— Dobrze się bawiłaś, kochanie? — zawołała Janice ze swego pokoju.

— Czy dobrze? Świetnie! Ach, ciciu! Larry jest we mnie zakochany!

— A ty — w nim?  
— Naturalnie, ja w nim! — zawołała Enid głosem rozedrganym radością.

XVII.

Na to oświadczenie Janice usiadła w łóżku i zapaliła światło.

— Chodź tu do mnie, kochanie!

Od pierwszego rzutu oka spostrzegła, że dziewczyna promienieje szczęściem.

— Mówiono mi, że to dzentelmen, Enid, czy to prawda?

— Naturalnie. To znaczy, że nie mówi nic niewłaściwego i zachowuje się bez zarzutu.

Enid opisała obiad, opowiedziała, gdzie byli na dancingach, przyznała się, że lubi szampana, ale tylko cocktail piła i gdyby nie sprzeciw Janice, byłaby paplała do białego rana.

— Czy ci powiedział, że cię kocha? — zapytała mądra opiekunka.

— Powiedział, że szaleje za mną.

— A czy ty wyznałaś mu, że go kochasz?

— Słowami nie, ciciu, ale przecież nie mogę przed nim ukryć, że go strasznie lubię.

— Moja droga, nie śpiesz się, upewnij się, czy s'ę nie ludzisz. To arystokrata... Nie chcę przez to powiedzieć, że nie jesteś go warta, ale w tej sferze nie uznaję na ogół biednych panienek. Nie pozwól sobie złamać serca. Mężczyźni tego nie wari.

Enid roześmiała się, pocałowała Janice i poszła się położyć, pełna współczucia dla opiekunki, że nie zaznała co to miłość.

Przez ten tydzień w magazynie szło wszystko po dawnemu. Larry Fairfield umówił się z Enid na sobotę na „wielką pohulanę”. Mieli wrócić prawie nad ranem.

Ale w magazynie nie wszystko bynajmniej szło tak, jak powinno.

Pani Alton Purdy, siostra majora Widenera, miała nader wygórowane wyobrażenie o swoim stanowisku społecznym. Ostatnio zamówione toalety u „Joie” odwozła Kora. Pani Bristow była za mądra, żeby posyłać Enid. Wszak jedna z córek pani Purdy poznała ją i zapoczątkowała awanturę.

Kora wróciła z toaletami.

— Pani Purdy kazala powiedzieć — raportowała — że na przyszłość będzie się ubierała w innym magazynie.

Pani Bristow zbladła.

— Dobrze — wyrzuciła przez zaciśnięte zęby. Mój żesz odejść. — Gdy Kora wyszła, zatelefonowała bez straty czasu do majora Widenera.

Poprosiła, żeby przyjechał do niej na pogawędkę. Telefonicznie nie chciała poruszać drażliwej sprawy.

Major stawiał się niezwołownie. Wzięła go do swego prywatnego gabinetu i poczęstowała alkoholem. Tymczasem zdążyła się już opanować.

— Pani Floro, właśnie się do pani wybierałem. Mam świetną myśl. Urządzam week-end na jachcie. Pani przywiezie Enid i już się postaramy, żeby jej nikt nie obraził.

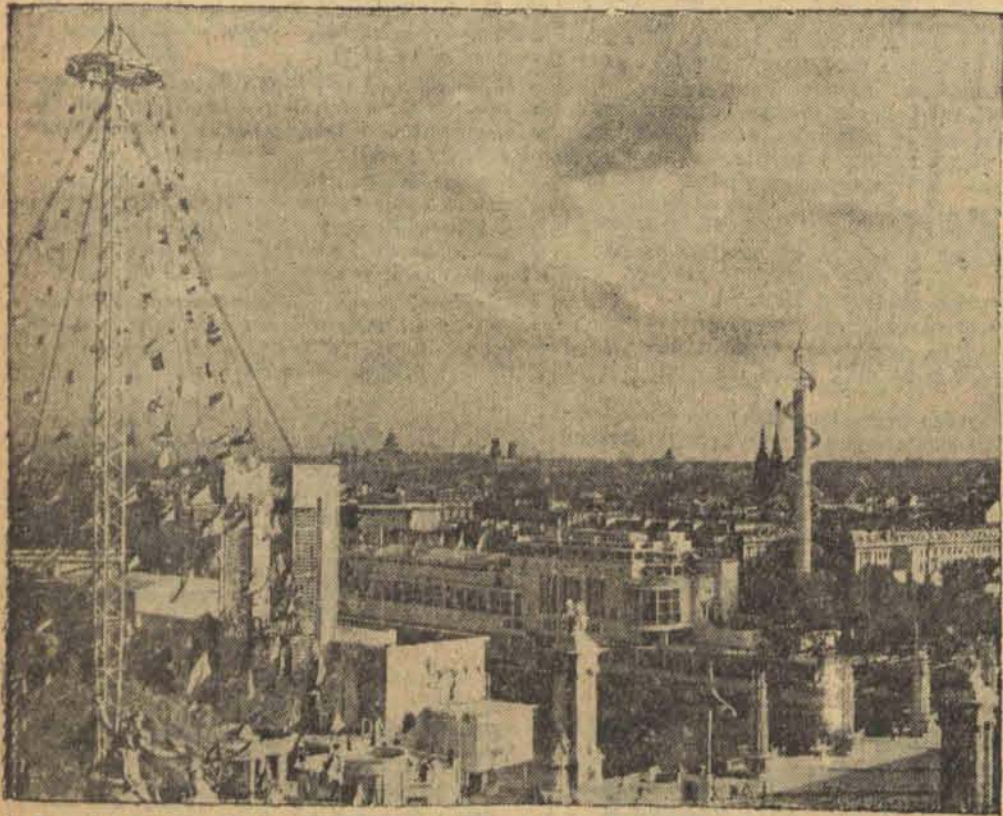






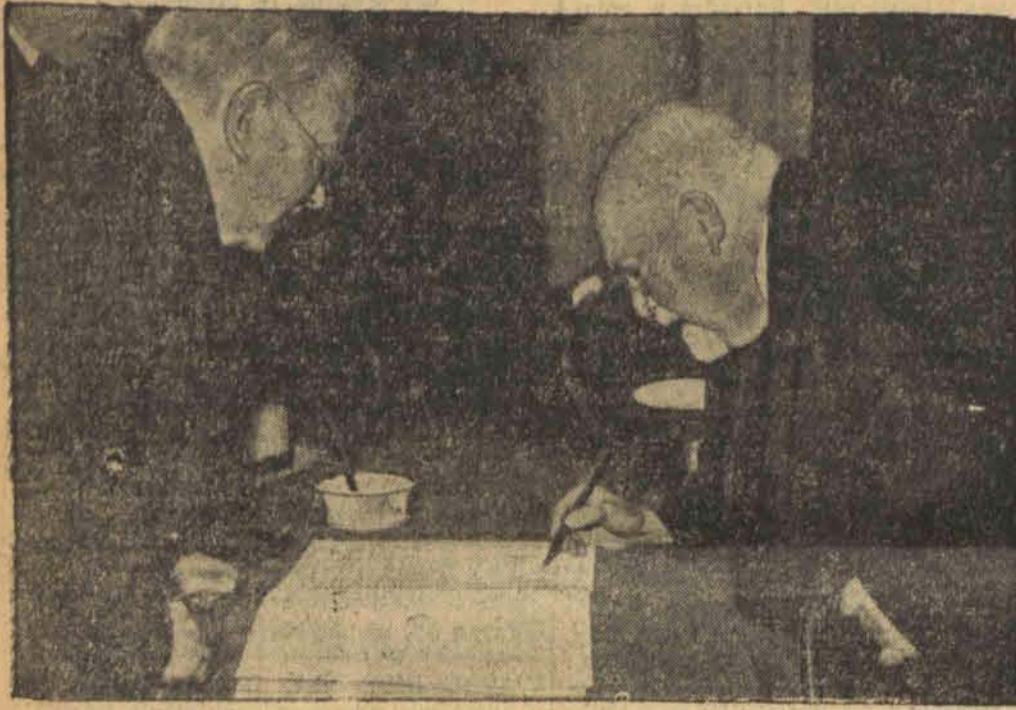
# ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

## ZAMKNIĘCIE WYSTAWY ŚWIATOWEJ.



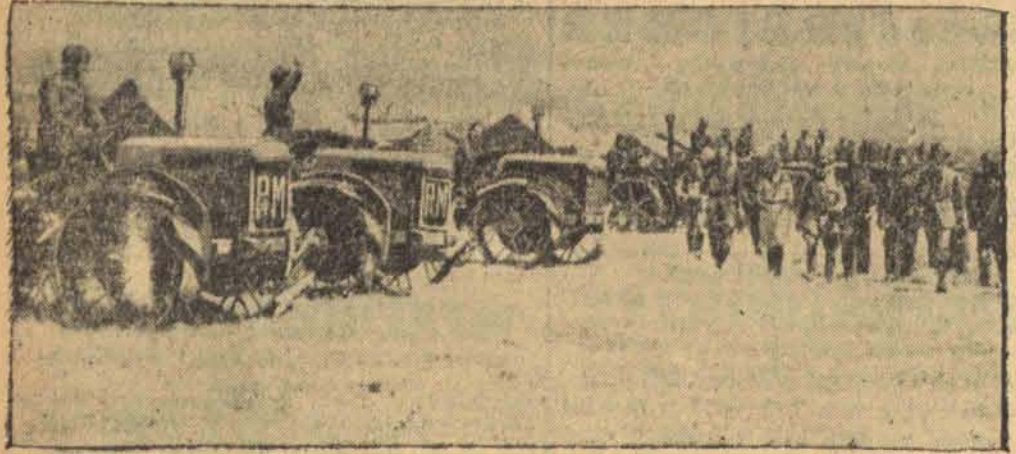
W Paryżu odbyło się, z zachowaniem uroczystego ceremoniału zamknięcie Wystawy Światowej. W chwili obecnej nie jest ostatecznie zdecydowanym, czy Wystawa będzie otwarta ponownie z wiosną 1938 roku czy też została zamknięta bezpowrotnie. Na zdjęciu rzut oka na Wystawę w dniu jej zamknięcia.

## NOWY PREMIER BELGII.



Nowy premier belgijski Janssens (na prawo) kontrasygnuje podpisaną przez króla listę członków nowego gabinetu.

## Gospodarcza okupacja Abisynii.



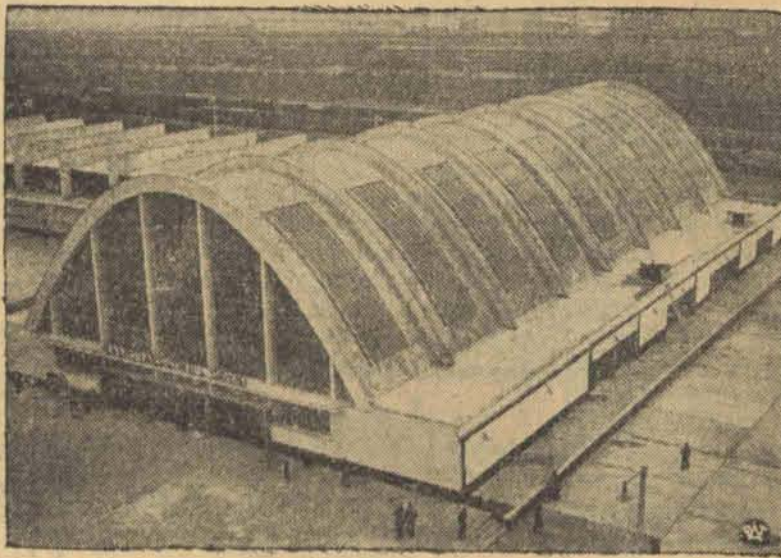
Włochy przystąpiły do gospodarczego opasowania zdobytej Abisynii. W Addis Abebie odbył się przegląd pierwszych brygad traktorowych, które wyruszają w okolice, celem obróbenia leżących dotychczas odłogiem obszarów.

## Marlena wraca na stałe do Europy?

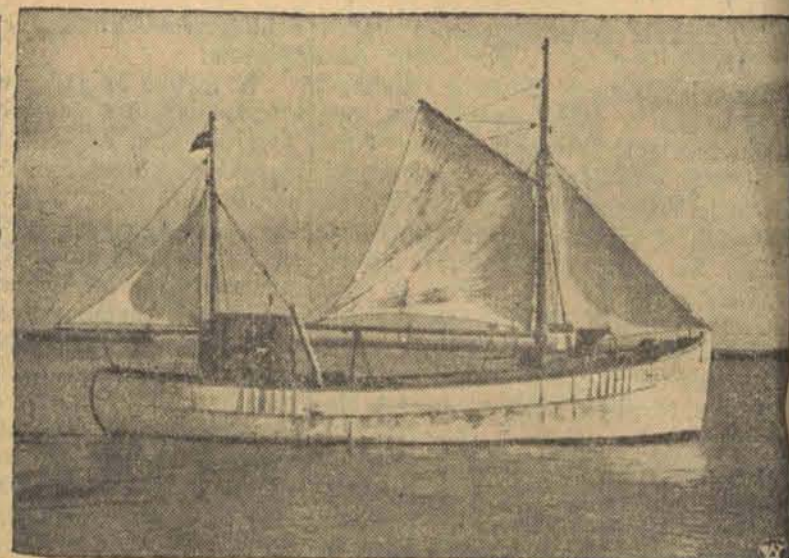


Marlena Dietrich wyraziła chęć powrotu na stałe do Europy, gdzie ma nadzieję otrzymania nowej roli.

## ROZBUDOWA GDYNI.



Nowootwarta Hala Targowa w Gdyni.



Najnowszy kuter rybacki, zbudowany w stoczni Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni.

## Pomnik pierwszego radiogramu.



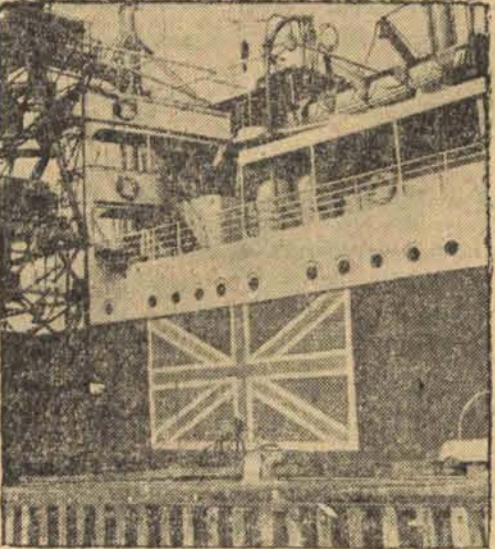
W miejscowości Poldhu (hrabstwo Cornwall, Anglia), odsłonięto ku czci Marconiego pomnik w miejscu, skąd nadano pierwszą depeszę radiową przez ocean do Ameryki.

## Bracia Ruud rozpoczęli sezon



Słynni narciarze norwescy bracia Ruud, przybyli do Stanów Zjednoczonych, gdzie rozpoczęli trening przed zawodami o mistrzostwo Ameryki w skokach.

## WIELKA BRYTANIA ochrania swą flotę.



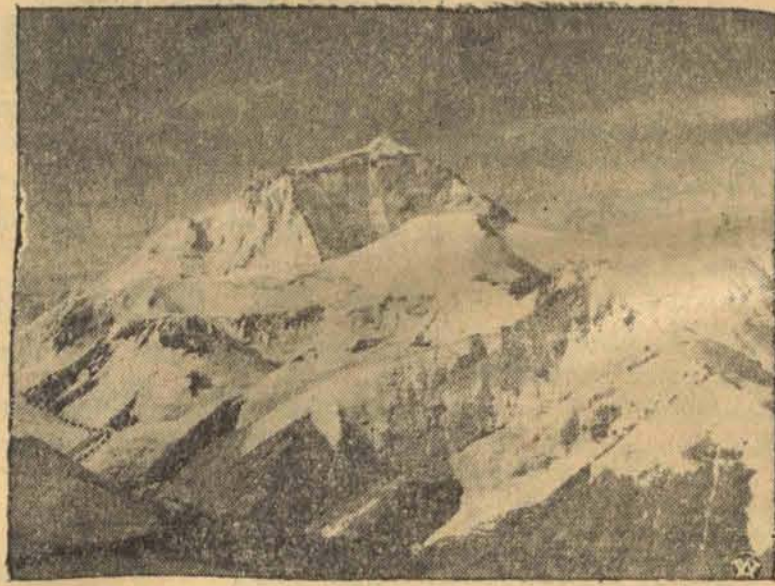
Statki angielskiej floty handlowej na Dalekim Wschodzie otrzymały polecenie wymalowania na burtach dużych flag brytyjskich, celem uchronienia się przed atakami wojennych okrętów lub samolotów.

## Gospoda — świetlica dla bezrobotnych



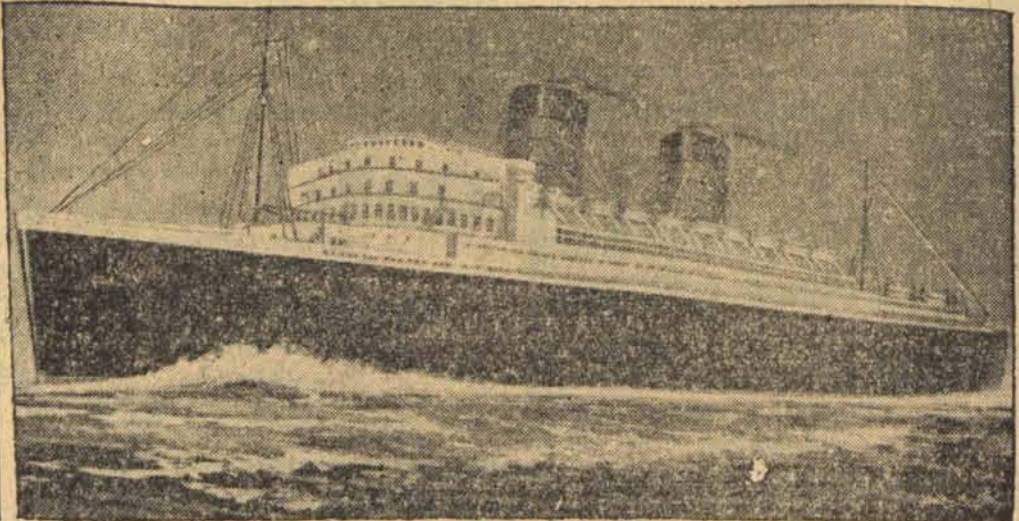
W Warszawie przy ul. Czerniakowskiej 185 odbyło się otwarcie powstałej staraniem Stowarzyszenia Przyjaciół Śródmieścia, przy pomocy władz państwowych i samorządowych, świetlicy i gospody dla bezrobotnych. Gospoda składa się z 5-6 dużych i widnych sal, gdzie zbierają się bezrobotni pracownicy umysłowi i fizyczni. Znajduje się tam bogata biblioteka, czytelnia pism, gry towarzyskie, pianino i radio. Kuchnia jest przygotowana do wydawania dziennie 1500 porcji obiadowych. Na zdjęciu wojewoda Jaroszewicz próbuje zupę, przyrządzoną dla bezrobotnych w kuchni gospody.

## U szczytu Mount Everest



Zdjęcie (punkt oznaczony literą x) przed stawia najwyższą granicę, jaką udało się osiągnąć ekspedycji angielskiej pod kierunkiem p. Hugh Rutledge'a podczas wyprawy na Mount Everest.

## Nowa „Maurytania”.



W angielskiej stoczni Birkenhead dobiega końca budowa nowego olbrzymia transatlantyckiego, którego model widzimy na zdjęciu.